Nr. 103 Piątek 9 kwietnia 1937 r. Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60

Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 148

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 60, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm gr. 20, powyżej 60 mm gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie.
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Sytuacja na froncie

Kolumny faszystów otoczone

w pobliżu Villaharta — Atak na Pozoblanco

WALKI POD MADRYTEM.

Komitet obrony stolicy komunikuje: na północnym odcinku frontu północnego, powstańcy ufortyfikowani w klinice uniwersyteckiej w nocy usiłowali zaatakować pozycje rządowe. Wydano rozkaz wstrzymania się od ognia aż do chwili, kiedy legioniści i marokańczycy znaleźli się w pobliżu linii rządowych. Otwarto wówczas gwałtowny ogień karabinów maszynowych, zmuszając nieprzyjaciela do szybkiego wycofania się. Na polu walki pozostali liczni zabici i ranni.

Na froncie madryckim powstańcy usiłowali atakować, ale zostali odparci ogniem karabinów maszynowych z ciężkimi stratami. Na froncie Jarama wojska rządowe umacniają pozycje zajęte wczoraj.

Na odcinku Sierra artyleria nieprzyjacielska bezskutecznie bombardowała pozycje rządowe pod Samosierra. Na linie wojsk rządowych bezustannie zgłaszają się liczni dezerterzy.

Lotnicy dokonali wielu lotów, bombardując w kilku miejscach tor kolejowy oraz skupienia nieprzyjacielskie.

NA ODCINKACH BASKIJSKICH

Sztab generalny północnej armii rządowej donosi: odparto gwałtowne ataki nieprzyjacielskie na [illegible]

[illegible] samoloty powstańcze przeleciały wczoraj na znacznej wysokości ponad Santander, rzucając liczne bomby, które jednakże nie wyrządziły poważniejszych szkód.

Akcja powstańców była szczególnie intensywna na odcinku Alaba. Kolumny powstańcze usiłowały opanować wzgórza Dima, ale zostały wstrzymane skutecznym ogniem wojsk rządowych. Deszcz i mgła przerwały walkę na tym odcinku.

W Asturii w dalszym ciągu liczni powstańcy przechodzą na stronę wojsk rządowych. Działalność wojenna na tym odcinku ogranicza się do ognia karabinów ręcznych i maszynowych.

OFENSYWA WOJSK RZĄDOWYCH NA POZOBLANCO.

Korespondent Havasa donosi, że oddziały rządowe w pobliżu Villaharta otoczyły kolumnę wojsk powstańczych, których pozycje po zaciętej walce zostały zdobyte. Straty nieprzyjaciela wynoszą 400 zabitych. Według informacyj Havasa wzięto do niewoli 300 Niemców, baterię przeciwlotniczą, cztery samochody ciężarowe, zdobyto pozatem wielką ilość karabinów maszynowych i amunicji. Dowódca kolumny powstańczej zginął w chwili, gdy usiłował zbiec samochodem.

Wojska rządowe, działające na południu od Pozoblanco, po przekroczeniu wąwozu Gaia Traveno, znajdują się w odległości 6 klm. od Pozoblanco. Jedynia linia komunikacyjna w tym okręgu została zajęta. W akcji brały bardzo żywy udział samoloty, którym udało się zniszczyć transport amunicji.

FASZYŚCI NIE ZNOSZĄ NIEZALEŻNYCH DZIENNIKARZY

„Manchester Guardian" pisze, iż w Londynie panuje duże zaniepokojenie co do losu dziennikarza Artura Koestlera, obywatela węgierskiego, korespondenta „News Chronicle" w Hiszpanii. Po zajęciu Malagi władze powstańcze aresztowały go pod zarzutem szpiegostwa. Początkowo obiecywano, iż będzie on zwolniony, następnie jednak oświadczono, iż jest to „niemożliwe". Aresztowanemu nie wolno komunikować się z nikim, nie wyłączając żony, mieszkającej stale w Londynie. „News Chronicle" wyraża poważne obawy co do losu Koestlera. „Manchester Guardian" pisze: wszyscy, którzy znają Koestlera wykluczają całkowicie możliwość, by mógł on zajmować się szpiegostwem. Koestler był korespondentem w Berlinie przed dojściem do władzy narodowych „socjalistów".

Zapowiedź walki z kartelami

Utworzenie Komisji cen przy Prezydium Rady Ministrów

Agencja „Press" donosi: Jak słychać, zapadła decyzja rozwiązania dalszych 30 karteli. Lista karteli tych została już zatwierdzona a jej ogłoszenie nastąpić ma w przyszłym tygodniu.

Pogłoski, jakoby na liście karteli rozwiązanych znaleźć się miał również kartel drożdżowy, nie odpowiadają prawdzie. Za utrzymaniem tego kartelu przemawiają głównie względy skarbowe, związane z poborem opłaty akcyzowej.

Ma być powołana komisja cen. Nominacja wiceministra opieki społecznej Jastrzębskiego na stanowisko komisarza cen — jest zdecydowana. Komisarz cen urzędować będzie przy Radzie Ministrów.

Początkowo miano powierzyć wiceministrowi Jastrzębskiemu jedynie zbadanie sytuacji przemysłu hutniczego i postawienie wniosków w sprawie cen żelaza. Później zdecydowano się na utworzenie specjalnej komisji i specjalnego urzędu komisarza cen przy Radzie Ministrów o szerokich uprawnieniach.

Jak słychać, komisarz cen Jastrzębski poświęci główną uwagę przemysłom surowcowym, a więc żelaznemu, węglowemu i naftowemu. W związku z sezonem wiosennym komisja cen czuwać będzie nad cenami artykułów budowlanych oraz w ogóle artykułów pierwszej potrzeby, jak np. obuwia.

Przypominamy, że komisja, o której mówi komunikat agencji „Press" nie jest pierwszą, jaką powołano ostatnio. Przy Ministerium Przemysłu i Handlu utworzono komisję „badawczą", której działalność jednak nie dała konkretnych rezultatów.

W najbliższym czasie, zobaczymy, jaki będzie efekt działalności komisji przy prezydium Rady Ministrów.

Jedno jest faktem: w ciągu krótkiego względnie okresu czasu problem drożyzny stał się problemem **najważniejszym**, jeśli chodzi o sprawy gospodarcze i socjalne.

Hasło walki z drożyzną i spekulacją jest na ustach całej klasy pracującej.

Nie rozumiemy jednak — jeśli wiadomość komunikatu „Pressu" jest ścisła — względów dla kartelu drożdżowego. Tam, gdzie w grę wchodzi sprawa chleba powszedniego, nie mogą wejść w grę żadne względy, choćby nawet akcyzowe.

ROZWIĄZANIE KARTELU CYNKOWEGO.

PAT. donosi: Z dniem 7 b. m. orzeczeniem Ministra Przemysłu i Handlu rozwiązano kartel cynkowy, utworzony w Katowicach w dn. 23 grudnia 1934 r. przez następujące firmy: 1) Śląskie kopalnie i cynkownie S. A. Katowice, 2) Giesche S. A. Katowice, 3) dyrekcja kopalń i hut ks. Donnersmarcka, Świętochłowice, 4) zakłady Hohenlohego S. A. Wełnowiec.

Kartel ten regulował zbyt, ceny i warunki sprzedaży cynku surowego i rafinowanego.

Został on rozwiązany z powodu utrzymywania cen na wygórowanym poziomie, gospodarczo nieusprawiedliwionym, czym kartel ten zagrażał dobru publicznemu.

Nowy zwycięski strajk

robotników amerykańskich

Z Lansing w st. Michigan donoszą, iż gubernator Murphy oznajmił o porozumieniu, zawartym wczoraj pomiędzy przedstawicielami zakładów Chryslera a syndykatami robotniczymi przemysłu samochodowego. Układ ten ostatecznie kładzie kres konfliktowi, który trwał od 8 marca i dotyczył 67 tys. robotników.

Układ podpisany pomiędzy zakładami samochodowymi Chryslera a związkami robotniczymi przyznaje im prawo występowania w imieniu robotników, należących do syndykatów i prowadzenia rokowań w celu zawarcia umowy zbiorowej.

W zakładach Chryslera pracuje 67 tys. robotników. Z tej liczby 59 tys. należy do związków robotniczych. Układ zabrania zakładom Chryslera faworyzowania innych organizacyj robotniczych (żółtych związków) na szkodę syndykatów.

Związki robotnicze zobowiązują się nie ogłaszać strajku do chwili wygaśnięcia układu, co nastąpi 31 marca 1938 r.

Klęska hitlerowców w Danii

Niedawno odbyły się w Danii wybory municypalne, które przyniosły socjalistom duże zwycięstwo.

Na specjalną uwagę zasługuje fakt, że hitlerowcy ponieśli w Szlezwigu prawdziwą klęskę. Jedynie w dwóch wsiach, Hojer i Obierg, hitlerowcy razem z innymi ugrupowaniami niemieckimi uzyskali większość. We wszystkich innych miejscowościach liczba głosów i mandatów hitlerowskich i wogóle niemieckich spadła. W najbardziej niemieckim mieście Tondern, gdzie Niemcy mieli dotąd 8 miejsc na 15, uzyskali oni obecnie tylko 6 mandatów.

Klęska ta jest tym znamienniejsza, że w Szlezwigu hitlerowcy, od czasu zwycięstwa w Niemczech, rozwijali niezwykle ożywioną agitację, która po plebiscycie w zagł. Saary, przybrała jeszcze na sile. Dzieci rodziców niemieckich zmuszono do nauki w „Trzeciej" Rzeszy, a liczba tych dzieci w ostatnich czasach podwoiła się; młodzież niemiecka z Danii korzystała z bezpłatnych świadczeń w różnych dziedzinach. Przed samymi wyborami Niemców duńskich z wszystkich zakątków kraju zmuszono do wyjazdu do Szlezwigu, a przebywających w Niemczech — do powrotu do Danii. W ten sposób liczbę Niemców w Szlezwigu powiększono o 7 tysięcy.

Wszystko to jednak nie pomogło i hitlerowcy ponieśli dotkliwą klęskę. Większość Niemców głosowała na socjalistów.

Jest to bodaj pierwsza klęska wyborcza hitlerowców w sąsiadującym z Niemcami kraju.

Słuszne zarządzenie

P. A. T. komunikuje:

P. Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj - Składkowski wezwał w dn. 7 b. m. do siebie odpowiedzialnych kierowników przedsiębiorstw państwowych oraz przedsiębiorstw mieszanych i zwrócił im uwagę na niewłaściwość podpisywania przez reprezentantów tych przedsiębiorstw oświadczeń niezgodnych z polityką Rządu w sprawie cen artykułów przemysłowych.

Nowiny hiszpańskie

BASKOWIE APELUJĄ DO PAPIEŻA.

Baskowie są, jak wiadomo, gorliwymi katolikami, a Rząd autonomiczny Basków, będący u władzy od października r. ub., jest również szczerze katolicki. Tym boleśniej odczuwa ten Rząd stosunek oficjalnego świata katolickiego do wojny hiszpańskiej, zwłaszcza do Basków.

„Jako praktykujący katolik — oświadczył premier Rządu baskijskiego Jose Antonio Aguirre w wywiadzie — muszę protestować przeciw zamordowaniu przez rokoszan wielu księży za to tylko, że kochali swój kraj baskijski.

Sprawozdania o tych zbrodniach przesłano do papieża. Przemawiając w imieniu ludu baskijskiego, wierzącego w sprawiedliwość, prawo i ład, przemawiając w imieniu sumienia chrześcijańskiego tylu moich rodaków, apeluję do papieża, by przerwał swe milczenie".

GENERAŁ, KTÓRY NIE CIERPI WŁOCHÓW.

Generał Luis Orgaz nie cierpi Włochów i za to musiał podać się do dymisji.

Gen. Orgaz zajmował się w Burgosie mobilizacją i prowadził szkoły oficerskie. Po klęsce Włochów pod Guadalajarą, gen. Orgaz odmówił współpracy z Włochami, i to — raz na zawsze.

Za to gen. Franco natychmiast zażądał od niego dymisji, co też Orgaz uczynił.

Ossietzky dotąd nie otrzymał nagrody Nobla

Jak wiadomo, nagrodę Nobla — przyznaną Karolowi Ossietzky'emu, podjęto w jego imieniu w jednym z banków w Oslo.

Ale — jak pisze tow. Longuet w „Populaire" — pieniędzy tych dotąd nie wręczono Ossietzky'emu. Policja hitlerowska zatrzymała je i nie oddała Ossietzky'emu ani grosza.

Ossietzky dotychczas jeszcze nie pokwitował odbioru pieniędzy, a córka jego, mieszkająca w Szwecji, daremnie zabiega u władz hitlerowskich, by pozwoliły jej ojcu wysłać jej część pieniędzy, ponieważ nie ma z czego żyć i za co studiować.

Co się dzieje z samym Ossietzkim, nie wiadomo. Chodzą słuchy, że trzymają go w odosobnieniu i że nie wolno mu z nikim się komunikować.

Śląski Urząd wojewódzki

wobec grupki rozłamowców z ZZZ

PAT. donosi:

Wydział centralny ZZZ z siedzibą w Warszawie wystosował w dn. 31 marca r. b. pismo do urzędu wojewódzkiego śląskiego w Katowicach, w którym komunikuje, że rozwiązał zarząd główny związku górników ZZZ z prezesem posłem Fesserem na czele i mianował tymczasowym prezesem głównym p. Jana Przyklinga i tymczasowym sekretarzem generalnym Stefana Kapuścińskiego. Pismo zawierało prośbę o poczynienie zgłoszonych zmian w rejestrze stowarzyszeń.

Jak komunikuje PAT-owi zarząd główny zw. zawod. robotn. przemysłu górniczego w Polsce (poseł Fesser) — urząd wojewódzki śląski pismem z dn. 6 kwietnia r. b. pismo centrali ZZZ w Warszawie załatwił odmownie, uzasadniając swoje stanowisko tym, że zarząd główny Zw. Zawod. Robotników Przemysłu Górniczego w Polsce, pismem z dn. 26 marca r. b. oddanym w odpisie do wiadomości urzędowi wojewódzkiemu śląskiemu zawiadomił centralny wydział ZZZ że dn. 25 ub. m. powziął uchwałę o wystąpieniu reprezentowanego przezeń stowarzyszenia ze związków zawodowych w Warszawie, wobec czego związek zawodowy robotników przemysłu górniczego w Polsce przestał być członkiem ZZZ. W tym stanie rzeczy przepisy statutu obu stowarzyszeń, regulujące wzajemne stosunki organizacyjne, są bezprzedmiotowe, a tym samym centralny wydział ZZZ nie miał podstawy prawnej do rozwiązania zarządu głównego związku górników ZZZ z prezesem pos. Fesserem na czele i mianowania tymczasowych władz.

Jutro strajk protestacyjny w Łodzi

na znak protestu przeciw rozwiązaniu Rady Miejskiej

Strajk potrwa godzinę, dla pierwszej zmiany od 11 do 12 po południu, dla drugiej zmiany od 2 do 3 popoł.

Zwłoki Karola Szymanowskiego

spoczęły na Skałce w Krakowie

Wczoraj o godz. 7-ej rano przybył do Krakowa wagon żałobny, wiozący zwłoki Karola Szymanowskiego.

Na dworcu oczekiwali przybycia wagonu: rodzina, przedstawiciele komitetu obywatelskiego z dziekanem U. J. dr. Jachimeckim, reprezentanci zarządu miasta, delegacja krakowskiego konserwatorium muzycznego, profesorowie i studenci konserwatorium.

Na przodzie ustawiła się delegacja górali z Zakopanego ze sztandarem Związku górali, spowitym w krepę.

Trumnę wyniesiono z wagonu i samochodem - karawanem przewieziono do kościoła Mariackiego. Wszystkie latarnie na ulicach spowite były krepą, z domów powiewały flagi żałobne.

Po przewiezieniu trumny z dworca do kościoła Mariackiego, wartę honorową przy trumnie, ustawionej w prezbiterium, objęli członkowie organizacyj i związków muzycznych z Krakowa.

Już od godz. 10 rano ulice przyległe do Rynku oraz Plac Mariacki i Rynek główny zapełniły się olbrzymimi rzeszami publiczności, której nie zraził nawet padający od rana deszcz.

Około godz. 10 nawa główna kościoła N. M. Panny poczęła się zapełniać delegacjami związków i stowarzyszeń muzycznych i kulturalnych ze sztandarami, spowitymi krepą. Przed godz. 11 przybyli członkowie rodziny Zmarłego, reprezentant Rządu, przedstawiciele władz miejscowych, dowódca okręgu korpusu, prezydent miasta, członkowie rady miejskiej, senat uniwersytetu Jagiellońskiego (którego doktorem honorowym był Zmarły) in corpore, rektorzy i profesorowie wszystkich wyższych uczelni krakowskich, delegacje uczelni i stowarzyszeń muzycznych ze wszystkich większych miast Polski, delegacja jugosłowiańska z wiceprezydentem m. Białogrodu dr. Milanem Nesicem, przedstawiciele komitetu obywatelskiego uroczystości pogrzebowych w Krakowie oraz przybyli specjalnym pociągiem przedstawiciele warszawskich stowarzyszeń muzycznych, przyjaciele i wielbiciele talentu Zmarłego.

Po zakończeniu nabożeństwa kondukt ruszył ulicami, na których paliły się latarnie spowite kirem. Ze wszystkich domów w śródmieściu spływają długie flagi żałobne.

Kondukt otwierały poczty sztandarowe młodzieży szkół powszechnych i średnich, towarzystw i związków muzycznych, federacji, zw. obrońców ojczyzny, karawan z wieńcami. Dalej niesione były wieńce oraz ordery i odznaczenia Zmarłego, poczym kroczyło duchowieństwo. Szarfy spływające z rydwanu trzymali młodzi muzycy. Za trumną postępowała rodzina, przed stawiciele władz i delegacje instytucyj stowarzyszeń i związków kulturalnych i społecznych ze sztandarami. Kondukt zamykała publiczność.

Na Skałce trumna została ustawiona na podium u wejścia do grobów zasłużonych, a z górnego podestu kościoła Św. Michała przemówił w imieniu Rządu Rzeczypospolitej wiceminister prof. Ujejski.

Następnie trumnę wniesiono do grobowca, umieszczając ją w sarkofagu w najbliższym sąsiedztwie sarkofagów Wyspiańskiego, Asnyka i Lenartowicza. Tu rozległy się ostatnie dźwięki kapeli góralskiej która wedle ostatniego życzenia Zmarłego kompozytora, pożegnała go tonami „Sabałowej Nuty".

Przed wyborami w Holandii

Holandia staje przed ważnymi wydarzeniami politycznymi. W najbliższym czasie odbędą się wybory do obu Izb Parlamentu, które będą miały charakter plebiscytu, wobec tego, że nowe Izby większością 2/3 głosów będą się miały wypowiedzieć nad projektami zmiany konstytucji.

Wśród owych zmian, proponowanych przez Rząd są zmiany drobne o charakterze ściśle technicznym, są jednak i ważne. Tak więc pragnie się ograniczyć nietykalność członków izb ustawodawczych, rad prowincjonalnych i rad gminnych. Oczywiście socjaliści w stanowczej formie przeciwstawiają się temu.

Szczególne zainteresowanie budzi sprawa wyborów do Sejmu, tymbardziej, że w Holandii udział w wyborach jest obowiązkowy, to też frekwencja jest zawsze b. wysoka.

W Holandii istnieje dość znaczne rozbicie polityczne. W obecnym Sejmie szereg partyjek posiada po 1-ym mandacie. To rozbicie pozostaje poniekąd w związku z zagrębieniem się konfliktów politycznych i wyznaniowych. Pod koniec 19 w. w obozie mieszczańskim stronnictwa o charakterze religijnym odniosły sukces nad starą Partią Liberalną, która obecnie posiada zaledwie 7 mandatów, a powszechnie była główną partią rządzącą. Najsilniejszym obozem bywa dotąd — jeśli chodzi o reprezentację parlamentarną — Partia Katolicka (28 posłów, 24 proc. wszystkich głosów).

Na terenie ewangelickim działają dwa stronnictwa: „antyrewolucyjne" o charakterze reakcyjno-drobnomieszczańskim (14 posłów) oraz „chrześcijańsko - historyczne", reprezentujące kapitał i arystokrację (10 posłów).

Koalicja wspomnianych trzech partyj religijnych nie ma już dziś podstaw i zapewne nie uzyska ich w nowych wyborach, albowiem nawet wśród religijnie nastrojonych robotników czy drobnomieszczan wzrasta niechęć do współpracy z burżuazją.

Partia socjalistyczna jest — po Katolickiej — najbardziej wpływową, licząc 22 posłów w Sejmie (800.000 głosów). Komuniści mają wpływy znikome (4 posłów) i nie mają żadnych nadziei rozwoju. Jeszcze słabszy jest odłam o charakterze trockistowski (1 poseł).

Dość ożywioną propagandę prowadzą hitlerowcy holenderscy, jednak — sądząc z wyborów prowincjonalnych — **zdobędą najwyżej 8 mandatów, co — przy gorączkowej agitacji — oznacza klęskę hitleryzmu w Holandii.**

TOWARZYSZ

Konstanty LEWIŃSKI

członek Komitetu Dzielnicy Mokotów P. P. S.,
członek Związku Zawodowego Metalowców

zmarł dnia 5-go kwietnia 1937 r., przeżywszy lat 43.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w czwartek dnia 8-go kwietnia, o godz. 2-ej po południu z kościoła N.M.P. na Lesznie na cmentarz Bródzieński, o czym zawiadamiają

KOMITET I CZŁONKOWIE DZIELNICY MOKOTÓW P. P. S.

Stanowisko Watykanu

wobec neopogańskiej propagandy Ludendorfa

„Osservatore Romano", omawiając pojednanie gen. Ludendorfa z kanclerzem Hitlerem, zwraca uwagę na propagandę i publiczną działalność gen. Ludendorfa. Pojednanie pomiędzy gen. Ludendorffem a kanclerzem Hitlerem posiada specyficzne zarówno z punktu widzenia politycznego jak i doktrynalnego, zważywszy, że doszło ono do skutku, gdy katolicy niemieccy walczą o chrześcijańskie wychowanie młodzieży. Zwracając z kolei uwagę na fakt, że pojednanie nastąpiło pod hasłem moralnego zjednoczenia narodu niemieckiego, „Osservatore Romano" stwierdza, że błędna etyka połączona z nordycką mitologią, głoszoną przez Ludendorfa, celem znieważenia chrześcijaństwa, nie może doprowadzić żadnego narodu chrześcijańskiego do jedności, ale przeciwnie, do znacznie groźniejszej klęski, jaką jest moralny.

O bezpieczeństwo lotów

Lotnisko wiedeńskie Aspern wprowadziło w tych dniach nowość techniczną, mającą na celu zwiększenie bezpieczeństwa lotów. Z lotniska wypuszczane są małe baloniki w stratosferę, do wysokości 30 tys. mtr., rejestrujące dokładnie wszelkie zmiany atmosfery. Baloniki posiadają, obok przyrządów mierniczych, również automatyczne radiostacje nadawcze, które same podają zarejestrowane zmiany w atmosferze.

W dwudziestą rocznicę

Wczoraj z okazji 20-ej rocznicy przystąpienia Stanów Zjednoczonych do wojny światowej odbyła się w Waszyngtonie wielka defilada wojskowa. Oddziały wychodząc z pod Capitolu, przemaszerowały Aleją Konstytucji aż do Białego Domu. Prezydent Roosevelt w towarzystwie ministra wojny dokonał przeglądu oddziałów

Pod dyktaturą litewską

Jak donoszą z Kowna, władze litewskie wszczęły postępowanie karne przeciw trzem nauczycielom polskim, a mianowicie Sobolewskiej, Ibenskiemu i Atkoszunajtowi. Oskarżeni są oni o udzielanie dzieciom polskim prywatnej nauki.

Boski Wiatr w drodze

Samolot japoński „Kamikaze" (Boski Wiatr), który rozpoczął lot Tokio - Londyn wystartował z Hanoi do Kalkuty i Karachi.

Przegląd prasy

POLEMIKA.

We wczorajszej bratniej „**Walce Ludu**" znajdujemy ostrą odprawę tow. Zaremby pod adresem „Głosu Powszechnego", który wciąż występuje z jakimiś niejasnymi zarzutami przeciw tow. Zarembie. Tow. Zaremba kończy —

„Stwierdzam przy tym, że jeżeli ktokolwiek bądź ma przeciwko mnie jakiekolwiek zarzuty, to winien je postawić imiennie i konsekwentnie".

Wczorajszy „**Głos Powszechny**", cytuje z zadowoleniem onegdajsze wywody „Walki" na temat ZZZ i dodaje:

„Uważamy, że stanowisko to zajęte przyczyni się wydatnie do zaciśnięcia tych więzów, które powinny łączyć całą demokratyczną prasę.

Jednocześnie wszystko, co było dotychczas między nami, *chcielibyśmy chętnie* uważać za nie byłe".

WALKA KLASOWA.

Jak wiadomo, znana deklaracja wypowiada się przeciw walce klasowej. P. Miedziński ze swej strony kruszył kopię w „Gazecie" przeciw tej walce.

Ale oto p. Rzymowski w „Epoce", pisząc o wydaniu dzieł Piłsudskiego i przytaczając wyjątki ze starych jego artykułów, cytuje taki:

4.X.1896 („Robotnik" 17).

— Jak to — mówią oni (przeciwnicy socjalizmu) — socjaliści dążą do zniesienia klas, do braterstwa ludzi, a wzbudzają walkę pomiędzy klasami, wzniecają nienawiść zamiast owego braterstwa.

Socjaliści zupełnie słusznie odpierają ten zarzut, mówiąc:

— Nie my wzniecamy nienawiść; nie my sprowadzamy walkę klasową; *wy sami swoim wyzyskiem to robicie;* usuńcie się — a walki nie będzie!"

Jak widzimy, Piłsudski w swoim czasie stał na innym stanowisku, niż deklaracja i p. Miedziński.

NASI „FALANGIŚCI" A TOTALIZM.

ONR-owa „**Falanga**" gwałtownie domaga się faszystowskiego totalizmu wedle hitlerowskiego wzoru.

„Ustrój polityczny, [illegible] po Przełomie przez Ruch Narodowo - Radykalny, wyklucza istnienie *stronnictw politycznych*, również wśród mniejszości narodowych, jak i w całym Narodzie Polskim. Dzisiejszy fikcyjny udział obywatela w rządach Państwem, istniejący w ustroju parlamentarnym, a wyrażający się właściwie w czynności i głosowaniu raz na kilka lat, głosowaniu na ludzi — którzy są *marionetkami* stronnictw politycznych, — będzie zastąpiony przez *udział rzeczywisty (!) w rządach*".

Naturalnie ten „rzeczywisty udział" najlepiej obserwować możemy w Hitlerii. Tam cała ludność i cały aparat państwowy jest „marionetką" w rękach grupki dyktatorów.

ZAMKNIĘCIE WYŻSZYCH UCZELNI.

„**ABC**" obłudnie skarży się na ustawiczne zamykanie wyższych uczelni:

„*Naród potrzebuje coraz to nowych zastępów* ludzi młodych, wykształconych, przygotowanych do życia, zdolnych do kierowania, pełnych ofiarności.

A tymczasem wyższe uczelnie są *ciągle zamykane, nauka ciągle przerywana*".

Uwagi słuszne, oczywiście. Ale kto powoduje to zamykanie uczelni? „Nie jest to wina młodzieży!" zapewnia „ABC". Młodzieży — [illegible] ale endeckich i ONR-owskich grup. Te grupy właśnie ponoszą całkowitą odpowiedzialność.

„**Czas**" ze swej strony przypisuje duże znaczenie temu, że młode pokolenie znalazło się w „nienormalnej sytuacji" — nie ma widoków na normalną karierę życiową.

„BÓJ"... ALE O CO?

Wychodzi takie nie ciekawe pisemko p. t.: „**Bój z bolszewizmem**" Zajmuje się agitacją antykomunistyczną na dość prymitywnym poziomie. Interesuje nas nowa teza: **demokracja — to bolszewizm!** Teza ta jest oczywiście zapożyczona od najbardziej prymitywnych endeków. Jest właściwie parafrazą znanej teorii „dwóch obozów" — istnieją tylko faszyzm i komunizm a reszta — bujda. W ten sposób demokracja staje się tylko „wstępem" do bolszewizmu. Otóż „Bój" dekretuje krótko i węzłowato:

„Front demokratyczny" jest tylko nową odmianą „frontu ludowego", *czyli frontu sowieckiego (!!)* i przyczynia się do pomnożenia wpływów i *sił komuny (!)*.

Są to **brednie**. Najskuteczniej walczą z bolszewizmem właśnie kraje demokratyczne. Niedawno nawet min. Eden stwierdził ten znany zresztą fakt.

„Bój" powinien inaczej się nazywać: **„Bój o faszyzm"**. Wówczas wszystko będzie jasne.

„KOMPLEKS NIŻSZOŚCI".

„**Czas**" dowodzi, że endecy chorują na „kompleks niższości" w stosunku do Żydów. Albowiem boją się, że jeśli nie będą użyte **nadzwyczajne** środki przeciw Żydom, polska kultura i polska inteligencja ulegną:

„Z tego by wynikało, że bez bicia Żydów, bez wyznaczania im osobnych miejsc w salach wykładowych, *kultura polska ulegnie kulturze żydowskiej*. Biedni, naprawdę biedni ludzie, którzy tak nisko cenią tysiącletnią kulturę narodu polskiego".

SPADEK AKCYJ GEN. FRANCO.

„**Kur. Powszechny**" (wileński) stwierdza spadek akcyj gen. Franco. Krzywią się nań i Berlin i Rzym. Chodzą pogłoski o zaprzestaniu wysyłania posiłków:

„Akcje gen. Franco spadły we wszystkich prawie stolicach.

Coraz bardziej rozpowszechnia się wszędzie przekonanie, że ten „mąż opatrznościowy Hiszpanii" w rzeczywistości jest jedną z najbardziej fatalnych postaci historii swego kraju. *Ferment w jego* armii świadczy o tym, że ci jego oficerowie, którzy są w pierwszym rzędzie Hiszpanami, a nie faszystami lub najmitami obcych mocarstw, również to zaczynają rozumieć".

Dziennik zapytuje, czy uda się mu odzyskać na Baskach to, co stracił pod Guadalajara?

„TATERNIK".

Ukazał się zeszyt 3 „Taternika" organu Klubu Wysokogórskiego Tow. Tatrzańskiego. Jako pismo przede wszystkim polityczne, nie możemy obszernie zajmować się „Tatarnikiem", redagowanym zresztą bardzo interesująco. Przypominamy tylko naszym sportowcom i turystom tę ciekawą i pożyteczną lekturę. Centrum ciężkości w „Taterniku" stopniowo przenosi się na dalekie wyprawy pozatatrzańskie. Coraz więcej czytamy o wyprawach w Alpy, Andy, Atlas. W N-rze 3 znajdujemy ciekawą rozprawę o akcji alpinistycznej w Sowieckim Pamirze.

K. CZ.

Zabójca i niedoszły samobójca

przed sądem okręgowym

Przed sądem Okręgowym w Warszawie stanął 29-letni Stanisław Alber, którego rok temu znaleziono postrzelonego w bramie domu przy ul. Jerozolimskiej 29.

Zbadany w szpitalu ranny Alber oświadczył, że zabił 2 dni temu kapitanową Helenę Mańko i sam sobie odebrał życie, gdyż tak się umówił ze swoją ofiarą.

Śledztwo wykazało, że oskarżony mówił prawdę, gdyż znaleziono zwłoki kapitanowej Mańko w lesie pod Wieliszewem.

Alber poznał kapitanową w Zakopanem. Pod wpływem miłości do oskarżonego Mańkowa przeprowadziła się z sanatorium, w którym przebywała na kuracji do prywatnego pensjonatu, gdzie zamieszkała razem z oskarżonym. Romans trwał pół roku, po czym kochankowie postanowili popełnić wspólnie samobójstwo i wyjechali razem do Lwowa. Samobójcze plany nie dojrzały jednak widać dostatecznie, bo kapitanowa powróciła ze Lwowa do Zegrza pod Warszawę, gdzie znajdował się garnizon jej męża. Po upływie kilku tygodni kochankowie spotkali się jednak w Wieliszewie i tu w lesie Alber zamordował kapitanową, a w 2 dni potym w Warszawie usiłował popełnić samobójstwo.

Eksperci psychiatrzy orzekli, iż oskarżony jest typem wybitnie psychopatycznym.

Bronił adw. Drobniewski.

Afera tow. Polsko-Belgijskiego

W procesie o 5 milionowe nadużycia przy impregnowaniu podkładów kolejowych, który, jak podawaliśmy wczoraj, rozpoczął się w Warszawskim Sądzie Okręgowym nastąpiło odczytanie aktu oskarżenia, co zajęło kilka godzin czasu. W dniu wczorajszym rozpoczęto też badania pierwszego z oskarżonych, b. dyr. Hoppena.

T. K.

Ostrzeżenie

W ostatnim czasie niejednokrotnie zdarzały się, zwłaszcza w niedziele i dni świąteczne, fakty ukazywania się w sprzedaży ulicznej informacyjnie bezwartościowych wydawnictw, które kolporterzy sprzedawali jako rzekome prasowe **„dodatki nadzwyczajne"**.

Wydawnictwa tego typu, podejmowane przez aferzystów, niemających nic wspólnego z prasą, są nadużyciem obliczonem na dobrą wiarę publiczności.

Z uwagi na powyższe Polski Związek Wydawców Dzienników i Czasopism przestrzega publiczność przed nabywaniem rzekomych dodatków nadzwyczajnych, **które nie pochodzą od stale ukazujących się i wszystkim znanych dzienników.**

Metamorfozy Kominternu

Degrengolada

Tyle się pisze dziś o komunizmie i „komunistycznym niebezpieczeństwie", że mogłoby się wydawać, iż Komintern rośnie jak na drożdżach, potężnieje, wszechstronnie wzmacnia swą robotę. Tymczasem w rzeczywistości proces jest zgoła odmienny. Te wrzaski o komunie i „żydokomunie" są poprostu reakcyjnym chwytem à la Goebbels. Pozatem — dla ułatwienia sobie roboty — reakcja zalicza do „komuny" wszystko, co pachnie jakimś radykalizmem, postępem i demokracją; teorja istnienia tylko „dwóch obozów" (faszyzmu i bolszewizmu) jest właśnie wyrazem tej znanej metody, importowanej z „III Rzeszy".

A jak jest — naprawdę?

Otóż naprawdę jest tak, że Komintern przechodzi kryzys coraz cięższy. Przypomnijmy główne momenty ewolucji Kominternu. Został założony w marcu 1919 r. Działalność jego da się szematycznie podzielić na 4 okresy.

I okres (mniej-więcej do 3-go kongresu) to okres wiary w natychmiastową rewolucję, wzorem rosyjskiej rewolucji 1917 r. Jednakowoż nieudane eksperymenty w Bawarii i na Węgrzech pokazały, że warunki na Zachodzie są odmienne.

II okres — to okres zbierania mas. Pokazało się, że rewolucji nie zrobi się bez mas, a masy są pod wpływem socjalnej demokracji. Stąd hasło nieubłaganej walki z socjalną demokracją („socjalfaszyzm"). Najpełniejszym wyrazem tego okresu jest program Kominterna, uchwalony na VI kongresie w r. 1928; jego hasłami jest „socjalfaszyzm"; demaskowanie demokracji, jako „oszustwa" burżuazyjnego; nawet częściowo stawka na wojnę, jako punkt wyjścia rewolucji; proletarjat ma jedną tylko „ojczyznę" — ZSSR.

Okres III-ci zaczyna się jesienią 1935 r. na kongresie VII-ym. Dotychczasowe hasła programowe nie dały rezultatu (odmienne warunki na Zachodzie—pozycja chłopa i t. p.). Tymczasem w Niemczech zjawił się Hitler i zaczął zagrażać ZSSR. Stąd nowe hasła, całkowicie sprzeczne z hasłami poprzednimi. Chodzi naturalnie przedewszystkiem o Francję — by nie dopuścić do rządów żywiołów hitlerofilskich. Stąd hasła VII kongresu: „ludowy front", obrona demokracji, hasła patrjotyczne. Państwowy interes ZSSR rozstrzygnął jak zawsze... Przełom w Kominternie kolosalny.

Ale na tem sprawa się nie skończyła. W r. 1936 rozpoczyna się okres IV-ty. We Francji komuniści rzucają hasło „Frontu francuskiego", a więc rozszerzenia bazy (podstawy działania), hasło „Reconciliation Nationale" (ugody wszystkich Francuzów z wyjątkiem „200 rodzin" najbogatszych), hasło popierania armii i nawet jej szefów (!), hasło zwrócenia się do klerykałów i nawet mas faszystowskich. Socjaliści stanowczo sprzeciwili się temu „świętemu Przymierzu". O co właściwie chodziło? O wzmocnienie Francji na wypadek wojny sowiecko - hitlerowskiej? Skoki taktyczne wprost nie prawdopodobne. Izard zebrał i zestawił te wciąż inne, patre, zmienne hasła francuskiej komuny w książeczce (franc.) p. t. „Dokąd zmierza komunizm?". Ale te nowe hasła IV okresu rozszerzyły się i na inne kraje: zupełnie, zdawałoby się nieprawdopodobne są hasła komunistów włoskich, przyswajających sobie program faszystów (je... radykalny) z początkowego okresu.

Takie były te 4 okresy. Raz po raz zmieniają się hasła — jak w kalejdoskopie. A zawsze komuniści w poszczególnych partiach posłusznie przyjmują te nowe i sprzeczne hasła. Bo istotą Kominternu jest 1) państwowy interes ZSSR; 2) zasada „wództwa" (Führerprinzip). Poszczególne partie komunistyczne nic nie mają do gadania: „ideologię" otrzymują gotową z Moskwy, jak bułkę z pieca...

Cóż dalej? Fermenty w komunizmie są ogromne. Mądrzejsi widzą ogromną szkodę, wyrządzaną ruchowi robotniczemu. Wszyscy dotychczasowi „wodzowie" Kominternu są ogłoszeni za zdrajców lub rozstrzelani: kolejno, Trocki, Zinowjew, Bucharin; co będzie z Dimitrowem? Bucharin układał program Kominternu i rezolucje VI kongresu (program jeszcze pono obowiązuje...), ale dziś jest ogłoszony za „łobuza" i sojusznika trockistowskich „morderców".

Część komunistów w tej sytuacji zaczyna grupować się koło IV-tej (!) Międzynarodówki, trockistów. Posiada grupy we Francji, Hiszpanii, St. Zjednoczonych i t. d.

Ale Trocki (patrz „Zdradzoną Rewolucję") postawił na nową rewolucję w Rosji, a ta chyba jest niemożliwą bez wojny światowej... Nie każdy pójdzie za takimi hasłami. Z dziką nienawiścią piszą trockiści o dzisiejszym ZSSR i Kominternie. V. Serge w nowej franc. książce „Los jednej rewolucji" (1937) powiada (str. 324), że „robotnicy Rosji winni nanowo wszystko zdobywać za cenę nowych walk". A syn Trockiego Siedow w książce (niem.) „Moskiewski Proces" (Antwerpja) pisze, że — str. 13 — Stalin poprzez procesy antytrockistowskie zmierza do „bloku z międzynarodową burżuazją". Skoro zaś Komintern jest posłusznym organem Stalina, więc... nietrudno dopowiedzieć.

T. zw. „IV międzynarodówka" stała się wyrazem rozpaczy bolszewików starego, rewolucyjnego, międzynarodowego typu.

Ale co dalej? Niektórzy przewidują, że Komintern zostanie stopniowo zlikwidowany, tak jak faktycznie został zlikwidowany „Profintern" (zawodowy), — bo stał się Stalinowi niedogodny. Zobaczymy. Obecnie Komintern rzuca hasła, — by komuniści wstępowali do wszelakich organizacyj bezpartyjnych, kulturalnych etc. To właśnie się dzieje. Reakcja krzyczy z tego powodu w niebogłosy. Tymczasem odbywa się w tych organizacjach także odwrotny proces — asymilowania komunistów, bo ideologja Kominternu stopniowo się zatraca... Jaka to właściwie dziś ideologia?! poza posłuszeństwem wobec ZSSR i zasadą wództwa?

Tak Komintern przeżywa głęboki kryzys. Sygnalizowaliśmy go już na jesieni 1935. Trwa dalej w przyśpieszonym tempie.

K. CZAPINSKI.

Mały felieton

Punkt oparcia

Stary Grek Archimedes miał powiedzieć, że gdyby mu dano punkt oparcia, to podniósłby cały glob ziemski.

Chociaż Grecy nie wyróżniali się specjalnie prawdomównością, to jednak staremu matematykowi można wierzyć. Naturalnie prócz punktu oparcia należałoby Archimedesa wyposażyć w dostatecznie długą i dostatecznie mocną dźwignię, a możeby istotnie całą ziemię wraz z nami wszystkimi uniósł w górę, o ile w ogóle określenie „w górę" może być w tym wypadku zastosowane.

Archimedes o dźwigni jednakowoż nic nie wspomniał. Widocznie uważał, że dźwignia to rzecz drugorzędna, a główny nacisk położył na oparcie, na punkt oparcia, bez którego nie sposób dźwignąć ziemi w górę.

A teraz zostawmy starego Greka w spokoju i przenieśmy się do nowszych czasów i do bliższych krajów.

Nie da się zaprzeczyć, że bez względu na to, co kto mówi, Polska jest krajem o ustroju parlamentarnym i żaden minister nie może powiedzieć „dzięki Bogu, nie mamy parlamentu" bez tego, by nie narazić się na zarzut nieprawdomówności.

Jakie są zasadnicze zadania parlamentu — tego nie trzeba nikomu tłumaczyć. Parlament ma opracowywać ustawy i sprawować kontrolę nad Rządem. Złośliwi powiadają, że pierwszego nie potrafi robić, a drugie boi się robić. Jest to oczywista nieprawda. Dziś, od chwili, jak opracowany został samouczek dla parlamentarzystów, nawet małe dziecko potrafi napisać ustawę, sfabrykować interpelację lub zredagować wniosek.

Jeżeli pp. parlamentarzyści nie spełniają tych swoich podstawowych zadań, jak się należy, to przyczyny należy w tym się doszukiwać, że pp. parlamentarzyści na czoło wszystkich zagadnień wysunęli archimedesowe zadanie. Niezupełnie archimedesowe, ale mniej więcej. Nie zamierzają podnosić ziemi, ale chcieliby, pragnęliby podnieść swoją powagę.

Dokoła tego zagadnienia obracają się ich myśli, ich troski, ich pragnienia. Niech się wali, niech się pali, byle by panowie parlamentarzyści większej powagi nabrali.

Stało to się u nich pewnego rodzaju monomanią. Raz im się wydaje, że Rząd nie okazuje im dostatecznego szacunku; to znowu, że prasa nie dostatecznie poważnie ich traktuje, a ponieważ urabia opinię publiczną, więc i opinia publiczna nie okazuje należytego poważania dla parlamentu.

Tymczasem przyczyna niemożności podniesienia powagi pp. parlamentarzystów jest zupełnie ta sama, co u starego Archimedesa: brak oparcia, albo — jak ten stary Grek się wyraził — brak punktu oparcia. Pp. parlamentarzyści nie mają oparcia w społeczeństwie.

Gdyby wśród pp. parlamentarzystów znalazł się dziś jakiś nowoczesny Archimedes, mógłby, jak tamten, powiedzieć:

— Dajcie mi punkt oparcia w społeczeństwie, a podniosę waszą powagę.

ULTIMUS.



Klęska faszystów włoskich w Hiszpanii

Rozkaz Mussoliniego brzmiał: „Rozgromić brygadę międzynarodową!

(Kor. własna).

Z pogranicza włosko-szwajcarskiego, w końcu marca.

We Włoszech teror faszystowski rozszalał się ostatnią z siłą oddawna nienotowaną. Aresztowania, usuwanie z zajmowanych stanowisk, wysyłanie podejrzanych o najmniejszą choćby nieprawomyślność do katorgi liparyjskiej, mnożące się z dnia na dzień procesy o zdradę stanu przed trybunałem specjalnym w Rzymie — rozprawy dodajmy *tajne*, o których nie wolno pisać w prasie, ani też opowiadać o wymiarze „kary" tych sądów iście kapturowych — wszystkie te przejawy świadczą o *złym samopoczuciu ustroju*, który chełpi się przed światem, że cały naród włoski jest za nim. Skoro istotnie jest za nim, to skąd przeciwnicy faszyzmu czerpią siłę do nierównej walki z tym szalejącym terorem, i idą na niechybną śmierć, jeżeli cały naród jest rzekomo zjednoczony dookoła dyktatora, który ciągle wieści światu, że wojna jest jego celem?

Opuśćmy to pole rozważań, które wieleby nam zajęły miejsca i spróbujmy wyjaśnić *przyczynę tego wzmożonego teroru*, wzmożonej fali prześladowań i towarzyszącym jej widocznym objawom rozgardiaszu, jaki wkrada się do zarządzeń władz bezpieczeństwa faszyzmu. To zamieszanie spowodowane jest niechybnie *nastrojami, wyraźnie opozycyjnymi w masach ludowych w związku z nieustającą interwencją faszystowskich Włoch w Hiszpanii.* Liczne były wypadki, kiedy *oficerowie* regularnej armii — w odróżnieniu od oficerów „milicji" faszystowskiej nietylko *odmawiali zgłaszania się „na ochotnika" do wyjazdu rzekomo do Abisynii, a właściwie do Hiszpanii*, ale, jak to się zdarzyło kilkakrotnie w Neapolu i wogóle na południu, *zagrzewali do przeciwstawiania się zarządzeniom o wysłaniu ich do Hiszpanii.* Wiadomości te trzymane są w najskrupulatniejszej tajemnicy przed ogółem. Ale we Włoszech istnieją — pomimo teroru faszystowskiego — kanały i swoiste drogi, którymi wieści te znajdują drogę do mas i ich świadomości. Interwencję włoskiego faszyzmu w Hiszpanii naród włoski potępia, jako awanturę, której rachunek płaci i płacić będzie lud włoski, nie tylko nie mający nic przeciwko walce ludu hiszpańskiego z despotyzmem i krwawymi wyczynami Franca, ale tej walce z duszy sprzyjający.

Mussolini liczył, że pójdzie ... w Hiszpanii, jak w swoim czasie z *marszem na Rzym*, kiedy lud był bezbronny, a broń znajdowała się jedynie w ręku armii monarchicznej, lub *jak w Abisynii.* To też, gdy nadeszły do Włoch prawdziwe wiadomości o klęsce dywizji gen. Mancini na froncie pod Gualajarą, *podniosła się we Włoszech atmosfera wrzenia.* Faszyzm — w świetle dotychczasowych doświadczeń był, niestety, zawsze górą, bo zaskakiwał świat, brał podstępem pozycje i utrwalał w opinii włoskiej przekonanie, *że reszta świata składa się z niedołęgów lub idiotów.*

Wstrząs po klęsce w Hiszpanii jest więc tym większy, że budzić zaczyna w ludzie włoskim ... dzieję, że jednak jest siła na świecie, która może się przeciwstawić sprytnie pomyślanym interwencjom faszyzmu i *zwyciężać w polu kohorty faszystowskie*, bić je i zwyciężać! Pod wpływem wieści o klęsce oddziałów włoskich w Hiszpanii, pobitych zresztą przy wydatnej, a ofiarnej walce oddziałów antyfaszystowskich z pod sztandaru legionu imienia Garibaldiego w brygadzie międzynarodowej, faszyści we Włoszech poprostu opanowani zostali *obłędem podejrzeń*, jak gdyby nie w Hiszpanii, ale we Włoszech zadany został ten bolesny cios! Bo że jest bolesny, o tym świadczy wiele symptomów wymownych.

Klęska faszyzmu włoskiego w Hiszpanii, niestety, *jeszcze niestateczna (Mussolini szykuje nową wyprawę)*, ma jeszcze tę dodatnią stronę, że skończy się to-raz szalbierstwo i zaprzeczanie obecności oddziałów włoskich na froncie hiszpańskim. *Były i są, skoro zostały pobite.* To rozumie każdy. Zresztą *dowody*, które znaleziono przy wziętych do niewoli żołnierskich włoskich, są bardzo wymowne. Znane są już obecnie także we Włoszech. Oto, np. *rozkaz dzienny Nr. 1, wydany w Sewilli w dniu 1-go stycznia r. b.* Brzmi on: „Zjednoczeni ideałem, przepojeni duchem bojowym, *bronimy honoru Włoch imperialnych i faszystowskich.* Zwyciężymy w imieniu Rzymu, pod znakiem Littorii. *„Bóg tak chce" — oto hasło naszej brygady. Hasło to wyjaśnia charakter naszej akcji... Jesteśmy przedstawicielami idei faszystowskiej, która dzięki nam zwycięży w całej Hiszpanii* i powali wrogów prawdy ludzkiej i boskiej. Pamiętajcie, w każdej okoliczności, *że reprezentujecie tutaj naszą drogą ojczyznę*, wielką i potężną — i *siłę militarną Włoch faszystowskich.* Pamiętajcie, ciągle o tym, że musimy zwyciężyć i zwyciężymy. Tak chce Bóg. Dla kogo zwycięstwo? dla nas!" Powyższa odezwa, którą znaleziono u wszystkich prawie jeńców włoskich, nosi podpis następujący: *Generał Giangualtero Arnaldi*, komendant pierwszej brygady włoskiej (w Hiszpanii).

A oto *dokument drugi:*

„Sztab generalny wojsk ochotniczych. Służba szefa sztabu generalnego. Salamanca, 3 marca 1937. Dotyczy: rozkazu dziennego. Mam zaszczyt podać do wiadomości dowódców i oddziałów pod moją komendą porządek dzienny, uchwalony przez wielką Radę Faszystowską w dniu 3 marca.

(Następuje znana uchwała Rady Faszystowskiej, wyrażająca solidarność z wojskami gen. Franco, poczem czytamy wielce wymowny dodatek do tej uchwały).

„Oficerowie, ochotnicy! Pozdrowienie, które otrzymujemy z ojczyzny - matki, wyrażone przez wielką radę faszystowską, najwyższego wyraziciela ducha narodowego, przybywa do nas, gdy dusze nasze głęboko są poruszone, *w chwili, kiedy czekają nas nowe zwycięstwa.* Okażmy się tedy godni tak wielkiego honoru, i z wolą żelazną wznieśmy okrzyk, który jest symbolem naszej wiary, naszej gorącej woli zwycięstwa: Saluto al Duce!" Podpis: *Generał Mancini*, dowódca dywizji".

Gdyby ktoś jeszcze wątpił, czy Włochy dostarczały na terytorium Hiszpanii broni i sprzętu wojennego, tego przekona znaleziony przy jeńcu włoskim dokument, zaopatrzony napisem „TAJNY, PILNY", a *wystawiony przez włoskie ministerium wojny.* Jest to pismo wystosowane przez *dyrekcję korpusu sztabu generalnego, sekcję Nr. 641*, z dnia *13 stycznia 1937*, do *komendantów korpusów w Neapolu, Florencji i Cagliari* oraz do *dyrekcji generalnej artylerji i wreszcie do inspektoratu motoryzacyjnego.* Przedmiot pisma: *„Utworzenie jednostki wojskowej w zależności od potrzeb wojsk, operujących w Hiszpanii".* Rozkaz ten, podpisany przez *zastępcę szefa sztabu generalnego, intendenta Rossi i przez pułkownika sztabu generalnego*, szefa służby, *A. Ferrero*, zawiera szczegółowe dyspozycje co do *ekwipunku i uzbrojenia w działa, karabiny maszynowe, granaty ręczne i amunicję oddziałów, wysłanych do Hiszpanii.*

Ale nie koniec na tym. Oto dokumencik bardzo pikantny, który na pewno nie będzie przyjemny Mussoliniemu:

„Komenda wojsk ochotniczych. 13 marca 1937. Rok XV. Nr. 2759. Mam zaszczyt podać następujący telegram, który został mi nadesłany *przez Duce.*

„Na pokładzie „Poli", w drodze do Libii, otrzymuję komunikaty o *wielkiej bitwie, toczącej się na odcinku Guadalajary. Śledzę najdrobniejsze szczegóły tej bitwy pewny, że prężność i dzielność naszych legionistów złamie opór przeciwnika.* ZGNIECENIE ODDZIAŁÓW MIĘDZYNARODOWYCH BĘDZIE SUKCESEM O WIELKIM ZNACZENIU MILITARNYM, A TAKŻE POLITYCZNYM. Proszę zawiadomić legionistów, że z godziny na godzinę śledzę ich aktywność, którą ukoronuje zwycięstwo — Mussolini". *„Generał, dowódca dywizji— Mancini.* Dowództwo szóstej grupy chorągwi Pittau. Briguega, 16 marca 1937 r. Do wszystkich dowódców — dla zakomunikowania oddziałom".

Może teraz staje się jasny powód, dla którego *Mussolini*, śledzący *podczas podróży do Libii wieści z frontu hiszpańskiego*, i oczekujący zgniecenia oddziałów międzynarodowych, *powrócił nagle do Rzymu*, odwoławszy kozła ofiarnego, gen. Mancini? Może jednak nagły powrót ten pozostaje w związku z klęską tych, których akcję miało ukoronować „zwycięstwo"?

Niebezpieczne byłoby oddawać się złudzeniu, że klęska ta złamała wroga, który rozjuszony, szykuje nowe ekspedycje. Ale zwycięstwo to jest doniosłe, bo *podniosło nastrój we Włoszech* i — co ważniejsza — ujawniło, że w *armii włoskiej liczne są żywioły antyfaszystowskie*, które czują się *związane silnymi węzłami z walczącymi po stronie Madrytu antyfaszystami włoskimi.* Dali tego dowód, przechodzą na ich stronę i prosząc o *wcielenie do tych oddziałów.*

Mussolini ma podstawy do złych humorów, kaprysów, a nawet do wymyślania światu. PONIÓSŁ KLĘSKĘ DOTKLIWĄ, PIERWSZĄ OD WIELU LAT. Klęskę, która może stać się źródłem wielu, wielu przemian, o ile Hiszpania będzie nadal czujna.

ANTONIO BEVILACQUA.

Przygotowując

Uroczystość Święta Majowego

pamiętajmy o naszym długu wdzięczności dla wielkich zasług Wodza polskiego Socjalizmu —

IGNACEGO DASZYŃSKIEGO

I dlatego, rozpowszechniajmy masowo Znaczek z jego podobizną wykonany w miedzi i serbrze, wśród mas pracujących całej Polski.

Niech wszyscy uczestnicy naszych Obchodów 1-o Majowych odznaką I. Daszyńskiego zamanifestują swoje przywiązanie i wierność dla P. P. S.

Cena znaczka wykonanego w miedzi, średnica 20 mm. (rozmiar znaczka 1-szo majowego) — wynosi — 50 gr. za sztukę.

Organizacjom partyjnym, zawodowym i kulturalno - oświatowym, oddajemy w cenie 40 gr. za sztukę.

Taki sam znaczek wykonany w srebrze na zakrętkę — 1 zł. 50 gr. — oddajemy w cenie 1 zł. 30 gr. za sztukę.

Zamówienia wraz z gotówką należy nadsyłać na adres Sekretariatu Generalnego C. K. W. Warszawa, ul. Warecka 7, lub za pośrednictwem PKO. Nr. 3.174.

CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY P. P. S.

Układy w górnictwie

zagłębi Dąbrowskiego i Krakowskiego

W połowie ubiegłego miesiąca Centralny Związek Górników wypowiedział od dnia 1 kwietnia r. b. dotychczasowe płace w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego. Wskutek tego wypowiedzenia w dniu 5 b. m. rozpoczęły się układy pomiędzy Komisją Pracy z ramienia Rady Zjazdu Przem. Górn., a Komisją Pertraktacyjną Centr. Związku Górników.

Imieniem Komisji tow. J. Bielnik przed wysunięciem postulatów, zwrócił uwagę, że C. Z. G. dokonał wymówienia płac po wszechstronnym rozważeniu sytuacji gospodarczej w przemyśle węglowym, jak również katastrofalnego zubożenia szerokich warstw pracujących w górnictwie. Należy zwrócić uwagę, że wskutek ogólnej depresji gospodarczej, datującej od 1929 r. i polityki „równania wdół", przemysł węglowy niejednokrotnie wypowiadał płace robotnikom i do prowadził do obniżenia płac w 1932 r. o 8%, w 1933 r. o dalsze 10%, a w Zagłębiu Krakowskim na wet do 15%. Na tym nie skończyła się ta dotkliwa operacja na budżetach robotniczych, gdyż zostały zastosowane w kopalniach masowe świętówki; często w miesiącach letnich robotnicy pracowali po 9, a w najlepszym wypadku po 12 dni. Ponadto są do dnia dzisiejszego stosowane t. zw. urlopy turnusowe 3 a nawet 4-miesięczne. Czyli — gdy weźmiemy pod uwagę, iż robotnicy pracują 2, 3, 4 dni w tygodniu, oraz fakt zastosowania urlopów turnusowych—to właściwie efektywna praca trwa tylko 6 miesięcy w roku.

Nie może być dla nikogo obojętną również polityka gospodarcza, która w fatalny sposób odbija się na głodowych płacach górniczych. Z jednej strony nastawiona jest na potanienie wytworów przemysłowych, a z drugiej na gwałtowne podniesienie cen płodów rolnych, a szczególniej płodów przemiałowych. Według pisma „Wspólnota" Nr. 8 z dn. 10 marca r. b., różnica między marcem ub. r. a tymże miesiącem b. r. wynosi: chleb żytni 30% podrożenia; chleb razowy 60% podr.; mąka pszenna 51% podr.; kasza 50% podr. i t. p.

Związek, zmuszony tymi okolicznościami z jednej strony, a z drugiej — licząc się z warunkami gospodarczymi, w jakich znajduje się cały kraj, uważa za stosowne w bardzo skromnych granicach wysunąć żądania imieniem górników, a mianowicie:

1) znieść w płacach dniówkowych ustalone stawki „od", natomiast przenieść wszystkich robotników do płac ustalonych „do", a to z tych względów, iż w ostatnich 10 latach dyrekcje kopalń ustabilizowały załogi, nie przyjmując świeżego elementu robotniczego. Wszyscy ci robotnicy, pracując już po kilkanaście lat, zasłużyli sobie na awans do wyższej kategorii płac.

2) Podnieść płace dla wszystkich kategoryj robotników dniówkowych z dniem 1 kwietnia o 18%.

3) Podnieść płace dla robotników pracujących w akordzie o 15%.

Na sprecyzowane powyżej przez przedstawiciela C. Z. G. tow. J. Bielnika stanowisko, członkowie Komisji Pracy oświadczyli, że nie mogą odrazu przystąpić do merytorycznej dyskusji, gdyż sprawa ta musi być poddana pod obrady plenarnego posiedzenia Rady Zjazdu Przem. Górniczych. Dziś już uważają za stosowne zwrócić uwagę Komisji Pertraktacyjnej z ramienia CZG, że przemysł węglowy znajduje się w nadzwyczaj trudnych warunkach gospodarczo - finansowych, a następnie ceny na węgiel są sztywne, ustalone dekretem rządowym.

Na tym obrady zakończono, przy czym przewodniczący Komisji Pracy oświadczył, że dalszy ciąg pertraktacji nastąpi w końcu bież. tygodnia, względnie z początkiem przyszłego tygodnia.

Wiadomości z całej Polski

OLBRZYMI POŻAR.

We wsi Wólka pow. bielsko-podlaskiego w zabudowaniach Atanazego Ostapczuka wybuchł pożar. Ogień gwałtownie rozszerzył się, obejmując znaczną część wsi.

W ogniu spłonęło: 12 domów mieszkalnych, 5 stodół, 13 chlewów, większa ilość inwentarza żywego, sklep spożywczy z towarem i cerkiew prawosławna. Straty wynoszą ok. 60.000 zł.

W czasie pożaru Atanazja Ostapczukowa i 11-letnia jej córka, Maria Ostapczukówna doznały silnych poparzeń, a druga córka, 1 letnia Nina, spaliła się.

ŚMIERĆ MAŁŻONKÓW W ŁAZIENCE

W Krośnie, w mieszkaniu własnym, zaczadzili się w czasie kąpieli w łazience, małżonkowie Józef i Maria Pojnarowie. Tragicznie zmarli małżonkowie przebywali w łazience przez kilka dni — dopiero zaniepokojeni ich nieobecnością sąsiedzi weszli przez okno do mieszkania, gdzie w łazience na podłodze znaleźli zwłoki Pojnarów.

Blokada I Domu Akademickiego w Krakowie

Trwa dalej

Blokada I. Domu Akademickiego w Krakowie trwa obecnie już czwarty tydzień. Wszelkie próby złamania oporu blokujących wobec wybranego znanymi metodami nowego endeckiego „wydziału" spełzły na niczym. Próba wygłodzenia blokujących przez zamknięcie kuchni w I. Domu Akademickim i ogłoszenie, że Zarząd Bratniaka nie odpowiada za towary— dostarczone do zablokowanego I. Domu Akademickiego, nie udała się, bo na dostawy kuchenne i funkcjonowanie kuchni składają się sami mieszkańcy I. Domu Akademickiego, płacąc normalnie za posiłki.

Do prób złamania blokady dał się wciągnąć nowy kurator Bratniaka, p. prof. Lehr - Spławiński, który kilkakrotnie ponawiał nieudałe próby swego poprzednika i usiłował, w otoczeniu kilku członków fikcyjnego „zarządu" endeckiego, dostać się do zablokowanego I. Domu Akademickiego, w którym znajdują się konieczne dla normalnego urzędowania akta, księgi i pieczątki. P. Lehr-Spławiński nie miał jednak więcej szczęścia od swego poprzednika.

Przy omawianiu sprawy blokady coraz więcej uwagi musimy poświęcać działalności p. rektora Szafera. Zamiast stanąć po stronie niezamożnej młodzieży prowincjonalnej, broniącej swych mieszkań i prawa do świadczeń przeciw „władzom" wyszłym z „cudu nad urną", p. rektor angażuje się po stronie tych właśnie nieprawnych władz. P. rektor udekorował ostatnio nowych członków Młodzieży Wszechpolskiej „mieczykami"; obecnie nowo upieczeni „mieczykowcy" odwdzięczają się, denuncjując poszczególnych blokujących. W wyniku tych denuncjacyj zawieszonych zostało znowu kilkunastu akademików. Obecnie p. rektor (a może jacyś anonimowi doradcy?) wpadł na nowy pomysł: oto chce przez kuratorów poszczególnych stowarzyszeń akademickich spowodować wszystkie organizacje akademickie do powzięcia rezolucyj, potępiających blokadę i niezamożną młodzież prowincjonalną. Chodzi tu o izolowanie moralne blokujących i poparcie moralne dla mieczykowo - korporanckich pupilków p. rektora. Celem ułatwienia uchwalenia rezolucji poszczególne stowarzyszenia akademickie otrzymują powielony tekst projektowanej rezolucji, ułożony przez kogoś (?) Nie trzeba się męczyć, trzeba tylko uchwalić. A kto nie będzie chciał, na tego p. rektor znajdzie środek.

Na wszelkie próby złamania blokady, gwałtem czy szantażem, — młodzież akademicka odpowiada pogardą i gotowością do dalszego oporu. Liczba blokujących ostatnio wzrosła skutkiem powrotu wielu kolegów z dobrowolnie skróconych ferii świątecznych. Bez względu na to, czy się to komu podoba czy nie, niezamożna młodzież prowincjonalna walkę o swój Bratniak wygrać musi.

Zbrodnicze wybryki

Na drodze w Tworkowej, pow. Brzesko kierowca autobusu P. K. P., kursującego z Nowego Sącza do Krakowa, zauważył przeszkodę zbudowaną z czterech grubych wierzb. Szofer zdołał autobus zatrzymać, zaś przeszkodę przy pomocy konduktora usunąć. Kilometr dalej natrafiono znowu na drugą przeszkodę, tym razem zbudowaną już z kamieni, którą również usunięto.

Zawiadomiona policja zdołała ująć sprawców karygodnych wybryków, a mianowicie: braci Andrzeja i Władysława Dudę, Władysława Halcarza, Józefa Pacha, Józefa Porębskiego, Władysława Piesińskiego i jego brata Józefa, Władysława Ziółkowskiego oraz Jakóba Górskiego.

Strajk pracowników umysłowych „Stradom" w Częstochowie

Zakończony pełnym sukcesem

W poniedziałek odbyła się w Okręgowym Inspektoracie Pracy w Kielcach konferencja w sprawie żądań pracowników umysłowych firmy „Stradom" w Częstochowie, na której została zawarta umowa zbiorowa z Polskim Związkiem Zawodowym Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu, ustalająca indywidualne podwyżki płac od 6 — 80 proc., oraz normująca przedstawicielstwo pracownicze, 7-godzinny czas pracy, jak również sprawy lokalne.

W konferencji udział wzięli Okręgowy Inspektor Pracy, Obwodowy Inspektor Pracy w Częstochowie, przedstawiciel firmy i delegacja pracownicza z sekretarzem Związku, Ostrowskim, na czele.

Pracownicy podjęli pracę na dotychczasowych stanowiskach.

Radio śląskie

CZWARTEK, 8 kwietnia.

6.00 Pieśń. 6.03 Ksylofon — solo (płyty). 7.25 Wiad. bież. 7.30 Melodie Offenbacha (płyty). 12.59 „Postać śmierci w wierzeniu ludu górnośląskiego" — pog. St. Wallisa. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Muz. lekka i tan. (płyty). 13,38 Wiad. giełdowe. 15.15 Muz. lekka (płyty). 15.55 Życie kulturalne Śląska. 15.40 Nasi piosenkarze (płyty). 18.25 Pog. akt. 18.35 Ork. Salonowa „Syrena Rekord" (płyty). 18.45 Program. 23.00 Skrzynka francuska.

PIĄTEK, 9 kwietnia

6.00 Pieśń. 6.03 Muzyka lekka (płyty). 7.25 Wiad. bież. 7.30 Muzyka lekka (płyty). 12.08 Koncert symfoniczny poświęcony utworom Maurycego Ravela (płyty). 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Koncert popularny (płyty). 13.58 Wiad. giełd. 15.15 Ork. taneczna Dajosabeli (płyty). 15.35 Chwilka społeczna. 15.40 Lekcja języka polskiego. 15.55 Utwory popularne (płyty). 18.20 Poradnik sportowy lokalny. 18.25 Jak spędzić święto? 18.30 Lily Pons — sopran (płyty). 18.45 Program. 18.50 „Śląska poezja Jana Nikodema Jaronia" — szkic literacki Zbigniewa Dobusza. 11.30 Na nutę melancholijną (płyty).

Czytajcie prasę socjalistyczną

Kącik radiowy

SŁUCHOWISKO O PROCESIE LUDWIKA XVI.

Czwartkowa premiera Teatru Wyobraźni przyniesie słuchaczom radia słuchowisko Jerzego Colina p. t. „Proces LudwikaXVI".

Zaciekawienie budzi nie tylko temat sztuki radiowej, która odtwarza z dokumentów historycznych, wstrząsające dzieje rodziny królewskiej podczas wielkiej rewolucji francuskiej, ale również sam autor słuchowiska, który w pełni sukcesów artystycznych porzucił scenę dla radia.

Colin stał się ulubionym aktorem radiowym radiosłuchaczy francuskich, doskonałym reżyserem — i cenionym autorem słuchowisk z okresu wielkiej rewolucji z epoki napoleońskiej. Ten wszechstronny artysta umie ożywiać stare dokumenty i czynić z nich — mikrofonowe odpowiedniki powieści biograficznych, tak ulubionych w ostatnich czasach.

Słuchowisko nadane będzie 8 kwietnia o godz. 19.00.

KU CZCI EMILA MŁYNARSKIEGO

Minęło 2 lata, jak zmarł Emil Młynarski, ceniony muzyk, który położył wielkiej miary zasługi na polu polskiej kultury muzycznej.

W dwuletnią rocznicę zgonu Polskie Radio transmituje z Filharmonii Warszawskiej koncert poświęcony Jego pamięci, dnia 8 kwietnia o godz. 20.15. W koncercie tym weźmie udział światowej sławy pianista Artur Rubinstein, który odegra koncert fortepianowy c-moll Beethovena i koncert f-moll Chopina. Orkiestra Filharmonii Warszawskiej pod dyrekcją Mieczysława Mierzejewskiego wykona symfonię F-Dur — Emila Młynarskiego.

Radio warszawskie

CZWARTEK, 8 kwietnia.

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dzien. poran. 7.25 „Parę informacji". 7.30 Muzyka (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.30 Poranek muz. dla młodz. 12.03 Koncert ork. T. Seredyńskiego (ze Lwowa). 12.40 Dzien. poł. 12.50 „Bolek — przodownik" — pog. dla młodzieży wiejskiej 15.00 Wiadom. gospod. 15.15 Koncert popularny. 16.00 — „Skrzynka ogólna". 16.15 „Życie kulturalne stolicy". 18.20 „Kwiecień— pog. dla dzieci starszych. 16.35 Pieśni polskie w wyk. chóru męskiego „Hasło" pod dyr. Wł. Raczkowskiego (z Poznania). 17.00 „Wiosna miejskich ludzi" — wygł. Woytowicz - Grabińska. 17.15 Mikołaj Medtner: Sonata. 17.50 O książce J. Miedzińskiej „Na niemieckim froncie pracy" — dr. H. Wereszycki. 18.00 Pogad. akt. 18.10 Przem. płk. Kocura, kier. Okr. Urzędu W. F. i P. W — Kraków, 18,15 Kom. śniegowy. 18.17 — Wiad. sportowe. 18.25 Muzyka lekka (płyty). 18.45 Program. 18.50 Pog. akt. 19.00 Premiera słuchow. oryginalnego p. t.: „Proces Ludwika XVI" Opr. Georges Colin (Francja). Przekład J. E. Skiwskiego. 19.45 Muzyka rozrywkowa w wyk. Ork. Dętej K. P. W. pod dyr. Ferd. Gemrota (z Krakowa). 20.15 Koncert poświęcony pamięci Emila Młynarskiego — Transm. z Filharm. Warsz. W przerwie ok. godz. 21.15 Dzien. wieczorny 22.30 Muz. tan. — gra Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego.

PIĄTEK, 9 kwietnia

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dzien. por. 7.25 Parę informacji. 7.30 Muzyka (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.30 Aud. dla szkół. 12.00 Hejnał. 12.03 Mozart (płyty). 12.40 Dzien. poł. 12.50 „Ogródek przy chacie". 15.00 Wiad. gosp. 15.15 Lekki koncert w wyk. Ork. P. R. pod dyr. M. Mierzejewskiego. 15.55 Jak spędzić święto. 16.00 Film, plastyka, architektura. 16.10 Pog. społ. 16.15 Rozmowa z chorymi. 16.30 Ork. K. P. W. pod dyr. J. Leszczyńskiego (z Katowic). 17.00 „Licea ogólnokształcące" — wygł. wizytator St. Seweryn. 17.15 Koncert solistów: M. Barówna — fortepian, I. Gierałtowska — śpiew. Akomp. prof. Urstein. 17.50 Encyklopedia mówiona. 18.00 Pog. akt. 18.10 Przem. kier. Okr. Urzędu W. F. i P. W. Lwów. 18.15 Poradnik sportowy. 18.25 Muzyka lekka (płyty). 18.45 Program na jutro. 18.50 Nowiny leśne. 19.00 Wypowiedzieli się — akcz Raorta (ze Lwowa). 19.20 „Z pieśnią po kraju". 19.45 Obój, rożek, i fagot — pog. wygł. prof. Ł. Kamieński. 20.05 „Maria" opera w 3-ch aktach R. Statkowskiego. Tr. z Teatru Wielkiego w Poznaniu. W przerwie I-ej ok. g. 20.45 Dzien. wiecz. W przerwie II-ej ok. godz. 22.00 „Maria" — Malczewskiego (fragment) recytuje Aneta Rutkowska. 22.30 — 23.30 Muzyka taneczna.

Radio krakowskie

CZWARTEK, 8 kwietnia.

7.25 Kilka informacji 7.30 Muzyka poranna (płyty). 12.50 Audycja dla dzieci wiejskich w opr. Toli Bettingerowej. 14.00 Fragmenty operowe (płyty). 16.15 Muzyka (płyty). 16.30 Soliści z tow. orkiestry (płyty). 16.00 Chwilka społeczna. 16.05 „Co o nas mówią"... w opr. dr. Karola Estreichera 16,15 Wiad. z dnia. 18,25 „Kraków w walce z zakłóceniami odbioru radiowego" 18.45 Program.

PIĄTEK, 9 kwietnia

7.25 Kilka informacji. 7.30 Muzyka poranna (płyty z Warsz.) 14.00 Wiad gosp. 14.05 Muzyka (płyty). 15.15 Muzyka (płyty). 15.30 Erna Sack śpiewa... (płyty). 15.55 Dokąd jechać na święto? 16.00 „Życie kulturalne Krakowa" w opr. dr. Ed. Łepkowskiego. 16.10 Wiad. z dnia. 18.25 Pieśni polskie w wyk. Marii Bieńkowskiej, przy fort. Nora Jelleńówna. 18.45 Program. 22.30 Muzyka tan. (płyty).

E. C. Bentley i H. W. Allen 20)

ŚMIERĆ FILANTROPA

(przekład z angielskiego B. Kopelówny)

Na nastrój Trenta wycieczka ta miała przewidziany z góry wpływ, a mianowicie — zniechęciła go do wszelkiego trybu życia, z wyjątkiem tego, jaki prowadzą „łagodne, mnisze postacie w cichych zakonnych celach". Trent nie był specjalnie religijny, daleko mu było do uczoności i rozkoszował się towarzystwem bliźnich — ale nie było wypadku, aby zetknąwszy się z atmosferą religii, erudycji i odosobnienia, — nie zapragnął prowadzić również takiego życia. Było to — jak określał sam wobec siebie — zbyt głupie dla jakichkolwiek słów!

— Jaki cudowny zachód słońca, pani Mc Ormish — powiedział.

Gospodyni, która właśnie nakrywała stół do jego samotnego obiadu, rzuciła przelotnie wzrokiem na płomienne niebo. — Widziałam inne rzeczy — rzekła. Była to istota, której słowa, aczkolwiek zazwyczaj lakoniczne, tym niemniej brzemienne były w niewypowiedzianą treść. W tym wypadku pani Mc Ormish chciała dać wyraz swemu głębokiemu przekonaniu, że nic nie przyjdzie z roztkliwiania się nad tym zachodem słońca w szczególności, a nad zachodami słońca w ogólności.

Trent potrząsnął głową.

— Co za wyrafinowanie! — rzekł smętnie. — Dla pani, pani Mc Ormish, cała natura jest napewno starym, niemodnym przeżytkiem... Niech żyje wzniosła, niedostępna samowystarczalność sztuki! — taka, przypuszczam, jest pani wiara...

— Nie całkiem — odpowiedziała ostrożnie pani Mc Ormish. — Nie wiem, co pan tam mówi o sztuce i może to ma jakiś związek z wiarą prezbyteriańską, ale w każdym razie, zapewniam pana, że są tam inne, ważniejsze rzeczy.

— Nie wątpię — rzekł Trent zamyślony. — Ale dajmy spokój teologii, pani Mc Ormish. Mówiliśmy z ożywieniem o zachodzie słońca i przypomniała mi pani właśnie wzruszające słowa, jakimi sir Walter Scott opisuje podobne zjawisko. Ale oto, co mówi ten poeta:

„Przepiękny wieczór, cichy i swobodny"...

Albo:

„...Cichy, jak zakonnica, bez tchu z adoracji!".

— Wielka szkoda — zauważyła pani Mc Ormish dość surowo — że nie może pan mówić nawet o pogodzie bez wpadania w ton papieski... Jakiś pan wchodzi przez furtkę, panie Trent. Czy to pański przyjaciel? Czy może zostanie na obiedzie?

Trent popatrzył na wysokiego, dystyngowanie ubranego młodzieńca, który zbliżał się w stronę domu. — Wiem, kto to jest — rzekł — chociaż bardzo się zmienił. Nie robi wcale wrażenia, by w tej chwili mógł sią do obiadu, wygląda jakby doznał jakiegoś wstrząsu. A teraz... — Trent zbliżył się bliżej do okna. — Co, na Boga, podnosi on tam ze ścieżki?

Pani Mc Ormish, opierając łokcie na dłoniach, podeszła także, aby przyjrzeć się czynnościom gościa.

— To może być maleńki kawałeczek węgla — zaopiniowała z większym zainteresowaniem, aniżeli pozwalała sobie zazwyczaj. — Przed trzema dniami przywieźli nam węgiel. To bardzo dobry znak, gdy się znajduje kawałeczek węgla, a jeszcze lepiej — stary, zardzewiały gwóźdź... Tylko, że gwóźdź nic może być zakrzywiony. Obol to musi być gwóźdź — kładzie go właśnie do wewnętrznej kieszonki. Więcej, niż dwadzieścia lat, trzymałam gwóźdź, który znalazłam na Placu Dunn. Och, na miłość Boską, jak on podskoczył, gdy zobaczył nas przy oknie...

— Jego nerwy muszą być w okropnym stanie — rzekł Trent. — W moim wyglądzie nie było nigdy nic przerażającego. Prawda, pani Mc Ormish? „Bestie, które błądzą po równinie, oglądają moją postać z obojętnością", nie mówiąc już o prywatnych sekretarzach milionerów... No, ale jeżeli chce się ze mną zobaczyć, niech go pani wprowadzi do studio. Tam nie jest tak maniacko porządnie, jak tu.

Trent podszedł do drzwi, wiodących do pracowni.

(D. c. n.)

Strajk protestacyjny w Łodzi

przeciw rozwiązaniu Rady Miejskiej

Wobec rozwiązania Rady Miejskiej m. Łodzi i niewyznaczenia terminu nowych wyborów, łódzki O. K. R. P. P. S., na znak protestu przeciw zlikwidowaniu samorządu, postanowił:

proklamować powszechny jednogodzinny strajk protestacyjny w piątek, dnia 9 kwietnia od 11 do 12 przed południem.

Inne zmiany porzucą pracę w tym samym dniu w g. 2—3 p.p.

Zarząd Okręgowy Związków Zawodowych w Łodzi na swym posiedzeniu postanowił przyłączyć się do uchwał Łódzkiego O. K. R. P. P. S. o powszechnym jednogodzinnym strajku protestacyjnym.

Dymisja red. Ferd. Goetla

Dowiadujemy się, że redaktor zglajchachaltowanego „Kuriera Porannego" zgłosił w ubiegły poniedziałek rezygnację z zajmowanego stanowiska naczelnego redaktora tego dziennika.

Podobno zgłoszenie dymisji nie nastąpiło z własnej inicjatywy p. Goetla.

Przed strajkiem w Danii

KOPENHAGA (PAT.). W nadchodzącą sobotę w rozmaitych gałęziach przemysłu duńskiego, a w szczególności w przemyśle metalurgicznym, ma się rozpocząć strajk, do którego przystąpi jakoby około 60.000 robotników. Robotnicy wypowiedzieli dotychczas umowy, domagając się zwiększenia zarobków i poprawy warunków pracy. Spodziewane jest, że Rząd podejmie akcję pośredniczącą. Jednakże propozycje, z jakimi zamierza wystąpić Rząd, a które większość robotników była skłonna przyjąć, mają być odrzucone przez większość pracodawców.

Austria walczy z drożyzną

WIEDEŃ (PAT.). „Neuigkeits Weltblatt" zapowiada stworzenie urzędu kontroli cen. Krok ten umotywowany jest stałym wzrostem cen, co spowodowane jest koniunkturą gospodarczą oraz wielkimi robotami inwestycyjnymi. Szczególnie powstające coraz nowe kartele są przyczyną podbijania cen, stwarzając jednocześnie rodzaj dyktatury cen wobec słabszych finansowo przedsiębiorstw. Ta walka silniejszych ze słabymi odbija się na szerokich masach konsumentów. Gazeta podkreśla, że Rząd zamiast zniesienia wolności gospodarczej lub etatyzacji kraju, chwyta się najbardziej umiarkowanego sposobu, a mianowicie kontroli cen.

Zacięte walki w Hiszpanii

Wszystkie ataki powstańców odparto

MADRYT (PAT.). Ag. Havasa donosi: We wtorek rano przeprowadziły wojska powstańcze dwa kontrataki, jeden na odcinku Aravaca, drugi w okolicy Carabanchel. Ataki te natrafiły na zacięty opór wojsk rządowych, skutkiem czego nie udało się powstańcom odzyskać utraconych w ostatnich dniach terenów w okolicy drogi, wiodącej do La Coruna. W pobliżu Carabanchel nie powiodło się powstańcom przedrzeć pierścienia wojsk rządowych, otaczających szpital wojskowy. Na odcinku Perdrix zostały postępy powstańców zatrzymane zaporowym ogniem artylerii.

Wojska rządowe zaatakowały przy poparciu ciężkich czołgów odcinki Brunete i Ciempozuelo. Oddziały powstańcze zostały zmuszone do cofnięcia się na pozycje tyłowe. W godzinach popołudniowych walka trwała w zdobytych okopach.

Na odcinku Guadalajara odbywał się jedynie pojedynek artyleryjski.

Lotnictwo rządowe, korzystając z pięknej pogody, wznowiło we wtorek swą działalność. Dokonano szeregu lotów wywiadowczych nad pozycjami, począwszy od Aranjuezu przez front madrycki, Escurial, Guadaramę aż do po najbardziej na północ wysunięte odcinki Guadalajary. Lotnicy zrzucali bomby na pozycja powstańcze oraz ostrzeliwali je z karabinów maszynowych.

Zdobycie 11 armat i czołgu

ANDUJAR (PAT.). W rezultacie brawurowego natarcia na drodze Villaharta na południe od Pozoblanco wojska rządowe zdobyły 11 armat i czołg niemiecki, a ponadto wzięły do niewoli 100 jeńców. Nieprzyjaciel zbiegł w popłochu.

Ofiara z krwi szlachetnych

BERN (PAT.). Wydano tu odezwę, wzywającą młodych ludzi z całego kantonu do udzielenia pewnej ilości krwi, która będzie użyta do przeprowadzenia transfuzji ciężko rannym w wojnie hiszpańskiej. Odezwa nawołuje równocześnie do składek na zakupno instrumentów chirurgicznych, lekarstw i aparatów Roentgena. Zebrana krew będzie wysłana samolotami do Hiszpanii. Podobna akcja przeprowadzona będzie również i w innych kantonach Szwajcarii.

Powstańcy bombardowali angielski statek

LONDYN (PAT.). Według informacji nadeszłych do Londynu, we wtorek popołudniu zrzucono bombę z samolotu w pobliżu kontrtorpedowca brytyjskiego „Gallant", znajdującego się nieopodal przylądka San Antonio w prowincji Alicante. Bomba, jak się zdaje, pochodziła z samolotu powstańczego. Kontrtorpedowiec „Gallant" nie poniósł żadnego szwanku.

Włochy w roli obrońców nieinterwencji

RZYM (PAT.). Korespondent Havasa donosi, że w kołach miarodajnych Rzymu zapewniają, iż bez względu na kampanię prasy włoskiej, wskazującej na rzekome pogwałcenie przez Francję zobowiązań nieinterwencji, stanowisko Włoch pozostaje bez zmiany. Nie mniej jednak nie wyklucza się możliwości, że pogwałcenie zobowiązań londyńskich może być przedstawione Komitetowi Nieinterwencji.

Jagoda nie jest trockistą, lecz defraudantem

MOSKWA (PAT.). Korespondent PAT. dowiaduje się ze źródeł nieoficjalnych, iż b. szef. GPU., a ostatnio ludowy komisarz łączności Jagoda, odznaczony za budowę kanału Białomorskiego orderem Lenina, został zwolniony ze swego stanowiska, a następnie aresztowany za defraudację olbrzymiej sumy, wynoszącej około miliona rubli. Jagoda po usunięciu go ze stanowiska szefa GPU nie chciał poddać się decyzji CIK-u ZSRR i przez kilka miesięcy decyzję tę sabotował, nie przychodząc zupełnie do biura komisariatu łączności. Całe noce spędzał on na hulankach. Hulanki te pociągały za sobą olbrzymie wydatki, na które pokrycie czerpał on z komisariatu łączności. W ostatnich czasach Jagoda począł zjawiać się w biurze, lecz — jak ustalić miało dotychczasowe śledztwo — Jagoda, będąc jeszcze na stanowisku ludowego komisarza Spraw Wewnętrznych, korzystał podobno z kasy komisariatu łączności, prowadząc rozrzutny tryb życia. Korzystając ze swego wysokiego stanowiska, protegował on swoich przyjaciół, wyrabiał im intratne posady, ułatwiał otrzymywanie luksusowych mieszkań i t. p.

Inicjatywa międzynarodowej ankiety gospodarczej

BRUKSELA (PAT.). Po odbytym we wtorek posiedzeniu Rady Ministrów koła miarodajne oświadczyły, iż rzeczoznawca belgijski Frère, dobrze znany w kołach Ligi Narodów, otrzymał misję przeprowadzenia międzynarodowej ankiety gospodarczej, której podjął się premier Van Zeeland. Potwierdzają również, że premier poczynił już szereg kroków wstępnych celem spotkania się z szeregiem osobistości zagranicznych. Nie mniej jednak do usunięcia jest jeszcze wiele trudności przed wysunięciem ostatecznego projektu zwołania konferencji międzynarodowej. W tym względzie rozmowy, jakie premier Van Zeeland od będzie niebawem z dr. Schachtem przy okazji jego wizyty w Brukseli, mieć będą doniosłe znaczenie.

Niemcy urzędowo zaprzeczają...

BERLIN (PAT.). Ogłoszony pół urzędowy komunikat stwierdza, że pogłoski na temat zbliżenia niemiecko - sowieckiego, które ukazały się w części prasy angielskiej wywołały w berlińskich kołach politycznych sensację. Stanowisko Niemiec wobec tych spekulacji zostało, jak stwierdza dalej półurzędowy komunikat, sformułowane na kongresach partyjnych w Norymberdze w r. 1935 i 1936 w sposób tak oczywisty, że nie może być żadnych wątpliwości co do obecnego jak i przyszłego stosunku Niemiec do Związku Sowieckiego.

Jeszcze o strajku w Tow. „Europa"

Przed kilku dniami likwidatorzy T-wa ubezpieczeń „Europa" w Warszawie zamieścili w prasie komunikat „wyjaśniający" przyczyny zatargu z pracownikami.

W komunikacie tym między innymi oświadczono, iż likwidatorzy odmówili wypłacenia odpraw, kierując się wyłącznie interesem ubezpieczonych.

To samo podkreślono w specjalnym komunikacie, wystosowanym bezpośrednio do ubezpieczonych.

Z oświadczeń tych wynika, iż pp. Goldman i Wieczorkowski występują obecnie w roli „opiekunów" ubezpieczeniowych.

Warto więc zaznaczyć, że „opiekuńcza" działalność pp. likwidatorów wzbudziła już wcześniej wśród władz poważne zastrzeżenia.

I właśnie z racji tych zastrzeżeń cały majątek T-wa został zawinkulowany na rzecz Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń.

Również warto podkreślić, że w sprawie odpraw — jeszcze przed zamierzoną likwidacją — pp. likwidatorzy zajmowali inne zupełnie stanowisko. P. Goldman na konferencji oświadczył przedstawicielom pracowników i Związku, że — jego zdaniem — pracownicy muszą otrzymać odprawy, choćby je miał wypłacić z własnej kieszeni.

W rezultacie odprawy te przyznano pracownikom zaprotokułowaną uchwałą komitetu likwidatorów z dn. 18 stycznia r. b., a więc równo na dwa miesiące przed wybuchem strajku.

Jak więc nazwać postępowanie p. Goldmana, wobec ostatniego jego oświadczenia w Inspekcji Pracy, że nie da na odprawy ani 6-ciu groszy?

Jeśli więc zamiar wypłacenia odpraw powzięto szczerze, to conajmniej niezrozumiałym jest podejrzewanie o ewentualne akcesy czy wybryki pracowników, którzy w czasie wieloletniej pracy wykazali się lojalnością, kurtuazją i przyjaznym stosunkiem do swych zwierzchników.

Również nie pozbawione wymowy są długie konferencje pp. likwidatorów z adwokatami, których zadaniem było znalezienie prawnej podstawy do obalenia uchwały, przyznającej odprawy. Ponieważ podstaw takich nie znaleziono, pozostało więc — jako jedyne wyjście — wywołanie strajku, za który można by „przerzucić" odpowiedzialność na pracowników i w następstwie skreślić odprawy — zgodnie z zastrzeżeniem, zawartym w uchwale.

Jednakże na tym nie kończą się „metody" i „pomysłowość" pp. likwidatorów, to też do tych spraw jeszcze powrócimy.

Akcja pracowników Tramwajów Miejskich w Warszawie rozszerza się

W dalszym ciągu akcji pracowników Warsztatów Główn., Elektrowni i Warsztatów Autobus. w Warszawie o podniesienie płac stosownie do wzrastającej drożyzny, o zniesienie podatku specjalnego, o przywrócenie premii i o rozłożenie pożyczki świątecznej na 10 rat oraz załatwienie memoriału złożonego przed rokiem, we wtorek, jak i dnia poprzedniego, przerwano pracę w Wydziałach Technicznych, tym razem jednakże już na godzinę w ciągu dnia i odbyto masówki.

Do akcji pracowników Wydziałów Technicznych przyłączyli się natychmiast pracownicy Wydziałów Ruchu. Wieczorem w dn. 5-go b. m. oraz rano we wtorek pracownicy ci również przerwali pracę i odbyli masówki, domagając się zrealizowania najpilniejszych żądań pracowników.

W ten sposób *akcja o podwyżkę płac, zniesienie podatku specjalnego, przywrócenie premii, rozłożenie pożyczki świątecznej na 10 rat oraz załatwienia memoriału przez p. Prezydenta, zapoczątkowana przez Związek Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej, ogarnęła wszystkich pracowników Tramwajów Miejskich w Warszawie.*

Śmiertelny wypadek na kopalni

KATOWICE (PAT.). W podziemiach kopalni „Bielszowice" bryła węgla, która oberwała się ze stropu, zabiła górnika Hermana Wolnego. Władze górnicze wszczęły w tej sprawie dochodzenia.

Nie będzie w Japonii BBWR przed wyborami

Tokio (PAT.). Minister Finansów Yuki oświadczył przedstawicielom prasy, że Rząd nie będzie dążył do utworzenia nowego stronnictwa przed wyborami i nie będzie się przeciwstawiał ponownemu wyborowi kandydatów dawnych stronnictw. Nowe stronnictwo będzie utworzone po wyborach i grupować będzie tych deputowanych, którzy zmienią swe obecne antyrządowe stanowisko. Minister dodał, iż Rząd rozwiąże nowoobrany parlament, o ile większość deputowanych nie uzna poglądów co do powagi sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej Japonii.

Deklaracja ta wywołała duże wrażenie we wszystkich kołach politycznych. Rząd polecił wszystkim prefektom roztoczyć nadzór nad prawidłowością wyborów, ogłaszając zarazem zakaz rozpowszechniania wszelkich haseł prowadzących do rozdźwięku między armią a narodem.

Wiadomości Sportowe

Premier Blum o sporcie

Z okazji zorganizowanego w niedzielę przez dziennik „Populaire" robotniczego święta sportowego w Vincennes pod Paryżem, premier Blum wygłosił przemówienie o wartości sportu.

Skonstatowawszy, że nowe ustawy socjalne, wprowadzone we Francji, zapewniają francuskiemu światu pracy więcej wolnego czasu, premier Blum stwierdził, że sport winien wypełnić w pewnej mierze ów wolny czas. W dalszym ciągu premier Blum oświadczył, że w przyszłości czas pracy zarobkowej obniżony będzie do minimum, a wtedy zagadnienie sportu i wolnego czasu staną się jednym z największych problemów politycznych i społecznych.

Premier Blum oświadczył dalej, że sport nie może być faworyzowany wyłącznie, gdyż winien on iść w parze z troską o rozwój ogólnej kultury. W swojej definicji sportu robotniczego premier Blum podkreślił, że sport ten wolny jest od idei zysku i handlowej eksploatacji.

Przemówienie premiera Francji gorąco oklaskiwane było przez licznie zebrane tłumy.

Sport robotniczy

ROBOTNICZE MISTRZOSTWA WARSZAWY.

ROBOTNICZY BIEG NA PRZEŁAJ o mistrzostwo Warszawy odbędzie się w niedzielę 11 b. m. o godz. 18 na boisku Skry i obejmuje bieg 4 km. dla mężczyzn, 2 km. dla juniorów i 1 km. dla pań.

PINGPONGOWE INDYWIDUALNE ROBOTNICZE mistrzostwa Warszawy rozegrane zostaną w dniach 17 — 18 b. m. w lokalu Gwiazdy (Leszno 74) o godz. 19.

BOKSERSKIE ROBOTNICZE MISTRZOSTWA WARSZAWY odbędą się w dniach 10 — 11 b. m. w lokalu Gwiazdy (Leszno 74) dla zawodników klasy B.

ROBOTNICZE ATLETYCZNE MITRZOSTWA WARSZAWY rozegrane zostaną w dniu 25 b. m. w lokalu Elektryczności (Elektryczna 8) o godz. 17.

Piłka nożna

REZYGNACJA STAROSTY K. WNĘKA.

Obecny zarząd KOZPN. chełpił się za pośrednictwem rajfurskiego „IKC", że w krakowskim piłkarstwie zapanowało idealne uspokojenie. Zdaniem tych panów dawni rządcy działali w przeciwnym kierunku. Ale jakoś ta sielanka niedługo trwała. Nowonarodzony twór od pierwszej chwili krył w sobie zarodki rozkładu. Wiedziano, że nastąpią rezygnacje. Po złożeniu godności wiceprezesa KOZPN przez tow. red. M. Stattera było publiczną tajemnicą, że prezes i wiceprezes złożyli swe mandaty do dyspozycji PZPN. Sprawa na jakiś czas ucichła. Tym czasem 2 kwietnia zarząd KOZPN rozpatrywał rezygnację wiceprezesa starosty Dr. Wneka, który złożył również ofiarowany mu ponownie mandat prezesa KS. „Podgórze". Podobno „brak czasu" do tego kroku go zmusił. Przez kilka dobrych lat p. starosta umiał znaleźć czas na piastowanie tej godności. Dzisiaj go zbrakło.

Dla nas nie ulega wątpliwości, że przy innym składzie personalnym obecnego zarządu KOZPN, dr. Wnek, chętnieby pracował; dał zresztą temu wyraz, piastując godność wiceprezesa KOZPN. przez długi czas z tymi, którzy chwilowo znaleźli się poza władzami KOZPN.

Okazuje się, że stosunki w krak. piłkarstwie wymagają w dalszym ciągu naprawy i właściwej reorganizacji. — Czas aby o tym pamiętał PZPN, i aby przestał się łudzić, by ludzie zdyskwalifikowani przezeń za szkodliwą działalność społeczną mogli stać na czele związków sportowych.

CZY GŁOŚNA SPRAWA DĘBU JESZCZE RAZ WYPŁYNIE.

Zarząd Polskiego Zw. Piłki Nożnej rozpatrywał na swem ostatniem posiedzeniu raz jeszcze głośną sprawę KS. Dąb. Nadeszło bowiem od zarządu śląskiego okręgowego związku piłki nożnej odwołanie domagające się oddania sprawy Dębu do rozpatrzenia pod referendum okręgów względnie oddanie jej na specjalne walne zgromadzenie nadzwyczajne. Po zbadaniu tych projektów zarząd PZPN zdecydował się odrzucić projekt oddania tej sprawy per referendum ponieważ sprawy dyscyplinarne nie mogą być tym sposobem rozpatrywane, zaś jeśli chodzi o projekt zwołania nadzwyczajnego walnego zgromadzenia PZPN, to zawiadomiono okręg śląski, że w myśl przepisów pod pismem domagającem się zwołania nadzwyczajnego walnego zgromadzenia winny istnieć podpisy okręgów rozporządzających 1/3 wszystkich głosów, a zatem ok. 90-ciu. Sam okręg śląski rozporządza 33 głosami.

Lekkoatletyka

KUSOCIŃSKI NIE MA SZCZĘŚCIA.

Warszawianka postanowiła założyć protest do zarządu Warszawskiego Okr. Zw. Lekkoatletycznego przeciwko decyzji komisji sędziowskiej, która zdyskwalifikowała zwycięską drużynę Warszawianki za przekroczenia regulaminowe w biegu sztafetowym Raszyn — Warszawa.

Janusz Kusociński, potrącony i kontuzjowany na ostatnich finałach biegu sztafetowego Raszyn — Warszawa doznał stłuczenia pleców i bioder i musiał przez dwa dni przeleżeć w łóżku. Wstał on z łóżka we wtorek w południe, ale przerwać musiał trening na tydzień.

KRONIKA KRAKOWSKA

Uchwała

Zgromadzenia robotniczego w Krakowie

Na zgromadzeniu robotniczym w Krakowie uchwalono następującą rezolucję:

Zebrani w dniu 4 kwietnia 1937 r. na zgromadzeniu publicznym, zwołanym przez OKR. PPS. i Radę Związków Zawodowych w Krakowie, stwierdzają, że pomimo pozornego ożywienia gospodarczego klasa robotnicza stoi wobec nowej groźby powiększonego i zaostrzonego bezrobocia. Zmniejszenie kredytów budowlanych do ich dziesiątej części, przerzucenie środków finansowych Państwa na jeden centralny ośrodek z jednoczesnym gwałtownym osłabieniem ruchu inwestycyjnego w całej pozostałej reszcie kraju stwarza dla całej klasy robotniczej niebezpieczeństwo w obliczu którego domaga się ona bezzwłocznego uruchomienia robót publicznych na całym obszarze kraju, a przedewszystkiem uruchomienia środków na budownictwo mieszkaniowe, które zawsze stanowi poważną dźwignię ożywienia życia gospodarczego. Jednocześnie domagają się zebrani powzięcia energicznych środków zaradczych przeciwko klęsce bezrobocia a to przez a) skrócenie czasu pracy do 40 godzin tygodniowo a w górnictwie do 6 godzin dziennie, b) obniżenie wieku starczego, uprawniającego do emerytury robotniczej do lat 55, c) rozciągnięcie obowiązku szkolnego na młodzież do ukończenia 15 lat życia.

Zebrani stwierdzają, że gwałtownie rosnąca fala drożyzny odebrała już dawno robotnikom te skromne podwyżki płac, jakie sobie wywalczyli w walkach strajkowych. Klasa robotnicza zmuszona będzie, w drodze samoobrony akcjami cennikowymi wyrównywać ten bezustanny wzrost drożyzny. Od Władz Państwowych domagają się zebrani energicznej walki z drożyzną, uruchomienia Komisji dla badania wzrostu kosztów utrzymania, wprowadzenia ruchomego wskaźnika płac tak dla pracowników państwowych i samorządowych, jak i dla pracowników prywatnych.

Zgromadzeni domagają się skasowania podatku specjalnego od wynagrodzeń, przedewszystkiem dla pracowników niżej uposażonych, zrównania emerytów tak zwanych zaborczych z emerytami służby polskiej oraz zrównania inwalidów wojennych b. armii zaborczych z inwalidami wojennymi wojsk polskich i przywrócenia zaopatrzeń inwalidzkich inwalidom niżej 25% niezdolności zarobkowej, którym te zaopatrzenia zostały przed trzema laty odebrane.

Zebrani protestują przeciwko wszelkim pomysłom faszystowskich Izb Pracy, przeciw przymusowemu arbitrażowi w zatargach robotniczych, domagają się ustawy o przedstawicielstwie robotniczym (w Radach fabrycznych i kopalnianych) oraz ustawy o umowach zbiorowych zgodnej z żądaniami Klasowych Związków Zawodowych, wreszcie żądają bezzwłocznego przywrócenia samorządu w instytucjach ubezpieczeń społecznych i przywrócenia świadczeń w ubezpieczeniu chorobowem i połóżniczem do wysokości norm z przed roku 1934.

Zgromadzeni oświadczają, że solidaryzują się w całej pełni ze stanowiskiem zajętym przez CKW. PPS. i Komisję Centralną Związków Zawodowych w sprawie akcji płk. Koca. Akcji tej przeciwstawiają zebrani akcję zjednoczenia wszystkich sił robotniczych i chłopskich, skupionych wokół PPS. oraz Stronnictwa Ludowego, do walki o wolność polityczną i wielkie reformy społeczne.

Zgromadzeni domagają się natychmiastowego rozwiązania obecnego Sejmu i Senatu i rozpisania nowych wyborów na zasadzie pięcioprzymiotnikowej ordynacji wyborczej.

Następnie rezolucja wyraża stanowisko w sprawie Berezy.

Zgromadzeni wyrażają pełne zaufanie władzom Polskiej Partii Socjalistycznej.

Zebrani po wysłuchaniu sprawozdania radnych socjalistycznych m. Krakowa wyrażają im zaufanie za ich działalność i domagają się rozpisania nowych wyborów do Rady m. Krakowa, gdyż obecny skład Rady Miejskiej nie odpowiada przekonaniom ludności miasta.

Zebrani pozdrawiają robotników Gdańska i zapewniają ich, że klasa robotnicza Polski nie zapomni o ich ciężkiej walce z naporem hitleryzmu.

Zebrani zasyłają gorące pozdrowienia robotnikom i chłopom w Hiszpanii.

Niech żyje Socjalizm! Niech żyje PPS.! Niech żyje Rząd Robotniczo - chłopski! Niech żyje 1 Maj!"

Aresztowanie rejenta

na sali sądowej

Onegdaj zasiadł na ławie oskarżonych dr. Leon Łotowski, rejent z Suchej oraz Kolbuszowej pod zarzutem dokonania nadużyć.

Już w pierwszej instancji został Łotowski skazany na więzienie. od wyroku tego jednak apelował.

Obecnie w sądzie apelacyjnym skazano go na 3 lata i 8 miesięcy więzienia.

Po przeprowadzeniu rozprawy, Łotowskiego aresztowano na sali sądowej i odstawiono do więzienia św. Michała.

Jak się traktuje robotników

W fabryce sody w Borku Fałęckim pracuje niejaki Łatak, który niewiadomo jakim sposobem wyszedł na majstra. Jako majster niesłychanie brutalnie traktuje robotników, obrzucając ich obelgami. których ze względu na przyzwoitość nie możemy podać. Takie słówko, jak „cham", należy do najdelikatniejszych w repertuarze słownym p. majstra.

Łatak poprzednio był niekwalifikowanym robotnikiem. Umiał się jednak podlizywać, umiał donosić do dyrekcji (w swoim czasie służył w policji). no, i dzięki tym „kwalifikacjom" został majstrem.

Wśród robotników panuje wielkie wzburzenie na to postępowanie. Jeśli p. majster nie zmieni swego zachowania, może się to dla niego źle skończyć. Cierpliwość ludzka ma swoje granice.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Penny".
ATLANTIC: „Matura" i „Papa się żeni".
PROMIEŃ: „Kaprys milionera".
STELLA: „Barbara Radziwiłłówna".
ŚWIT: „Ordynat Michorowski".
UCIECHA: „Dyplomatyczna żona"
WANDA: „Dama kameliowa".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Ostatni posterunek".

Dyżury lekarzy

Dnia 8 kwietnia — noc.

Aleksandrowicz Julian — Warneńczyka 14, tel. 189-99.

Lust Izaak — Starowiślna 4, tel. 117-01.

Herzhaftowa Anna — Floriańska 47, tel. 169-68.

Kłeczek Stan. — Litewska 6, tel. 178-14.

Konferencja Związków Zawodowych

Dnia 16 kwietnia b. r. o godz. 7-ej wiecz. w Krakowie, w sali Górników, odbędzie się szersza konferencja Zarządów Związków i ich oddziałów, tudzież delegatów fabrycznych. Porządek dzienny konferencji:

1) Zasady parlamentarnych obrad na konferencjach i zgromadzeniach.
2) Organizacja 1-go Maja.
3) Sprawy bieżące i wnioski.

Wzywamy wszystkich mężów zaufania do masowego udziału.

Rada Związków Zawodowych w Krakowie.

Rozprawa apelacyjna

tow. Szumskiego

W lecie ub. r. odbyło się w Sanoku zgromadzenie, zwołane przez P. P. S., na którym przemawiał tow. Szumski. Na wiec przybyli dość licznie przedstawiciele policji, którzy nie omieszkali zrobić doniesienia przeciwko tow. Szumskiemu.

Na podstawie tych doniesień prokurator oskarżył tow. Szumskiego o pochwalanie przestępstwa (art. 154 § 1 k. k.), o obrazę Hitlera (art. 111 § 2), o obrazę Sejmu (art. 127) i wreszcie o rozszerzanie nieprawdziwych wieści, mogących wywołać niepokój publiczny (art. 170).

Sąd w Sanoku uwolnił oskarżonego od zarzutu z art. 154 i art. 111, natomiast skazał go za obrazę Sejmu i rozszerzanie nieprawdziwych wieści na łączną karę 8 miesięcy więzienia i 50 zł. grzywny. Od tego wyroku odwołał się zarówno oskarżony, jak i prokurator.

We wtorek, 6 b. m., odbyła się w Sądzie Apelacyjnym w Krakowie rozprawa odwoławcza. Obrońcy oskarżonego, adwokaci tow. *Z. Gross* i *F. Gross* w dłuższych wywodach popierali apelację, wnosząc o uniewinnienie oskarżonego oraz o zatwierdzenie wyroku I instancji w części uniewinniającej.

Sąd apelacyjny ogłosił wyrok mocą którego zatwierdził wyrok sądu w Sanoku co do orzeczenia o winie i *zmniejszył karę z 8-miu miesięcy do 5 miesięcy więzienia.* W motywach sąd powołał się na zeznania świadków oskarżenia. Przewodniczył sędzia dr. Cieślewski, oskarżał prok. dr. Güntner.

Wyjaśnienie

W związku z notatką p. t. „Skarga inwalidy pod adresem Zakładu Ubezpieczeń" zamieszczoną w „Naprzodzie" w dniu 25 lutego b. roku, Zakład Ubezpieczeń Społecznych prosi o zamieszczenie następującego wyjaśnienia.

Wypadek, któremu uległ inwalida p. Karol Lerche, nastąpił w dniu 13 sierpnia 1921 roku, a nie w 1924 r. jak podaje notatka. Obowiązek odszkodowania wypadku ciążył wówczas nie na Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych w Chorzowie, lecz na niemieckiej instytucyj ubezpieczenia od wypadków, która — z powodu amputacji obu nóg poniżej kolan— dostarczyła wówczas poszkodowanemu protezy (dwie sztuczne nogi i dwie laski) i przyznała odpowiednią rentę.

Jednocześnie ta sama niemiecka instytucja ubezpieczeniowa oddaliła wniosek poszkodowanego o dostarczenie mu samojazdu. Od powyższej decyzji poszkodowany nie zgłosił we właściwym czasie odwołania.

W 1923 roku, na skutek ponownego ubiegania się przez p. Lerche,— tym razem w Min. Opieki Społecznej — o zakupienie dla niego samojazdu, ówczesny Zakład Ubezpieczeń Społecznych Wojew. Śląskiego, opierając się na opinii lekarza podzielił stanowisko niemieckiej instytucji ubezpieczeniowej i również odmówił dostarczenia samojazdu. Natomiast zostały wykonane dla poszkodowanego inwalidy zapasowe protezy do obu nóg.

Od tego czasu p. Lerche przestał ubiegać się o samojazd, korzystając tymczasem ze wszelkich potrzebnych reperacji protez, dokonywanych na koszt Zakładu.

Samojazd do swego użytku, zastępujący protezy podczas wyjazdów poza dom, nabył p. Lerche na własny koszt przed kilkunastu laty. Dwukrotna prośba o reparację tego samojazdu na koszt Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Oddział w Chorzowie, kierowana do tego Zakładu w końcu 1936 roku, spotkała się z decyzją odmowną, opartą na orzeczeniu lekarskim.

Przygotowujcie zawczasu w myśl wskazań P. P. S i Klasowych Związków Zawodowych

DZIEŃ 1 MAJA!

Kronika lwowska

UCHWAŁY OKR. KOMISJI KLASOWYCH ZW. ZAWODOWYCH I KOMITETU PPS.

Ostatnio odbyło się posiedzenie Okręgowej Komisji Klasowych Związków Zawodowych, na którym powzięto szereg uchwał organizacyjnych i wydano odpowiednie zarządzenia. W związku ze zbliżającą się rocznicą tragicznych wypadków w kwietniu ubiegłego roku, uchwalono uczcić pamięć ofiar w dniu 16 b. m. o godz. 11-ej przedpołudniem trzyminutowem wstrzymaniem się od pracy.

Komitet Miejscowy PPS. na swojem posiedzeniu uchwalił wezwać ogół klasy robotniczej m. Lwowa do pracy nad należytym przygotowaniem obchodu 1 Maja. W tym celu wszystkie zebrania odbywające się w kwietniu w Komitetach dzielnicowych i lokalach Związkowych powinny być poświęcone omawianiu znaczenia święta robotniczego. W związku z rocznicą kwietniową podjął uchwałę zgodną z postanowieniem Komisji Zawodowej.

WYBORY W SYNDYKACIE DZIENNIKARZY LWOWSKICH.

Przygotowywane przez dywersantów z „Dziennika Polskiego" rozbicie Syndykatu Dziennikarzy lwowskich, spaliło na panewce. W zwołanym na ubiegłą niedzielę Walnym Zgromadzeniu Syndykatu wzięli udział wszyscy dziennikarze z wyjątkiem czterech dywersantów, którzy przed kilkoma miesiącami wystąpili z Syndykatu i próbowali założyć konkurencyjne stowarzyszenie.

Na niedzielnym zgromadzeniu wybrano nowe władze Syndykatu. W skład prezydium weszli: wybrany ponownie dotychczasowy przewodniczący redaktor Bronisław Laskownicki, jako zastępcy przewodniczącego red. Herscheles, Kozłowski, Szenderowicz i tow. Skalak. W skład zarządu weszli przedstawiciele wszystkich pism lwowskich. „Dziennik Polski" powitał ten wybór głupawą denuncjacją, która autorów tej denuncjacji postawiła we właściwem świetle.

Co grają w teatrach lwowskich?

Teatr Wielki: Czwartek, godz. 7.30 wieczorem Trubadur. Opera. Piątek godz. 7.30 Madame Sans-Gene.

Powszechny teatr żołnierza: Czwartek, piątek godz. 7.30 Matura.

Skazanie dyrektora tow. Handlowego

Proces na sali szpitalnej

W Krakowie odbyła się niecodzienna rozprawa sądowa, bo, ze względu na przeciągającą się chorobę oskarżonego, odbyła się na sali szpitalnej. Sprawa ta to finał ujawnienia nadużyć w Polskim Tow. Handlowym i oskarżenia dyr. Stefana Reichera o przywłaszczenie około 300.000 zł.

Dyrektora Reichera, ze względu na zły stan zdrowia, zwolniono z aresztu śledczego, ostatnio, wobec pogorszenia się zdrowia, musiał on przejść na leczenie szpitalne. Proces postanowiono przeprowadzić przy łożu chorego.

Rozprawę w szpitalu prowadził sędzia dr. Stępniowski, oskarżał dr. Szypuła. W czasie rozprawy w obecności dyr. szpitala przesłuchano oskarżonego, który zeznał, iż wyrządzone szkody pokrył.

W wyniku rozprawy na sali szpitalnej osk. Reicher został skazany na 2 lata więzienia, przyczym połowę kary darowano mu na mocy amnestii, wykonanie reszty zawieszono warunkowo.

Historie dnia

Zaczyna się sezon na rowery. Ze stajni przy ul. Dietlowskiej 22, w Krakowie, skradziono rower męski wartości 80 zł. na szkodę Abr. Fischgrunda.

Towary galanteryjne łupem złodziei. W czasie przejazdu furmanką na ul. Szerokiej, nieujawniony narazie sprawca skradł z wozu pakunek, zawierający towary galanteryjne, ogólnej wart. około 150 zł., na szkodę Abrahama Bernfelda, zam. przy ul. Kordeckiego 6.

Na co mu na wiosnę pierzyna? Z ganka IV p. przy ul. Skałecznej 3, skradł nieujęty narazie sprawca pierzynę, wart. około 150 zł., na szkodę Cz. Janikówny.

Chciał się dowiedzieć, która godzina. Nieujawniony narazie sprawca, za pomocą zerwania zamku u drzwi, dostał się do Domu Modlitwy przy ulicy Izaaka 7, skąd skradł ze ściany jeden zegar wahadłowy nieokreślonej wartości na szkodę Zarządu Domu Modlitwy.

Z miasta

BEZPŁATNY WSTĘP DO MUZEUM NARODOWEGO W SUKIENNICACH W KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Prezydent m. Krakowa zarządził począwszy od dnia 1 kwietnia b. r., bezpłatne wstępy dla publiczności w Muzeum Narodowym w Sukiennicach w każdą niedzielę. Mieszczące się tam zbiory, będą otwarte w godzinach od 10 — 14.

Wchodzenie do Muzeum będzie się odbywało grupami do 300 osób. Z początkiem każdej godziny przez kwadrans będzie wchodzić publiczność, a po wejściu 300 osób, drzwi wchodowe zostaną zamknięte aż do następnej godziny:. Grupa, która weszła, będzie musiała rozpocząć opuszczanie sal już na 10 minut przed upłynięciem godziny na sygnał dzwonka, przez osobne schody wyjściowe. Po opróżnieniu sal z nastaniem następnej godziny wchodzić będzie dalsza grupa. Ostatnia wejdzie o godz. 13-tej.

Laski i parasole należy składać obowiązkowo w garderobie, która będzie bezpłatna.

WIECZÓR ESTOŃSKI.

Pod honorowym protektoratem posła Estonii w Warszawie, Hansa Markusa, odbędzie się staraniem Kół Esp. w Tallinie i Krakowie oraz Towarzystwa Polsko - Estońskiego w Krakowie, w czwartek, 8 b. m., o g. 8 wiecz., w sali Kina Muzeum (ul. Smoleńsk 9) wieczór, poświęcony mało u nas znanej, bardzo interesującej muzyce, pieśni i poezji estońskiej z udziałem wybitnych sił artystycznych. W programie pieśni ludowe, najcelniejsze utwory istr. i pieśni współczesnych kompozytorów, arie i duety z pięknej opery „Wikingowie", oraz perły poezji estońskiej w przekładach polskich. Wstępną prelekcję z obr. świetln. p. t. „Estonia — kraj i naród" wygłosi red. Henryk Schutzer. Wieczór zagai dr. Wl. Rutkowski, wiceprezes T-wa Polsko-Estońskiego.

Samobójstwo 18-letniego robotnika

O północy zawezwano krakowskie pogotowie ratunkowe na ulicę Wieczystą, gdzie obok młyna znaleziono zimne zwłoki młodego człowieka.

Jak się okazuje, były to zwłoki 18-letniego chłopca Karola Fijoła, z zawodu tokarza. Strzelił on do siebie z rewolweru w okolicę serca i padł trupem na miejscu.

Zebranie Partyjne

odbędzie się w sobotę, dn. 10.IV. o godz. 18,30, w lokalu Z. Z. K. przy ul. Warszawskiej 15/17 z porządkiem dziennym:

Program partyjny

ref tow. A. Ciołkosz

Wstęp na salę mają tylko członkowie P. P. S. za okazaniem legitymacji partyjnej. Obecność wszystkich członków konieczna!

T.U.R. dla dzieci!

SPRAWCIE RADOŚĆ SWYM DZIECIOM!

W niedzielę, 11 kwietnia, o godzinie 11-ej rano, w sali Teatru Bagatela, ul. Karmelicka 2, odbędzie się przedstawienie dziecięce: p. t.

PRZYSZŁA KOZA DO WOZA

w inscenizacji p. Marii Biliżanki.

Barwne dekoracje i wesoła muzyka.

Pouczająca i zabawna treść.

Ponadto kolorowa komedyjka filmowa i film kolorowy.

Wstępy b. niskie. Otrzymać można w bibliotecie T. U. R., ulica Sławkowska 12 i u delegatów [illegible] Zawodowych.

Pokwitowania

NA DOM ROBOTNICZY IM. MARSZ. I. DASZYŃSKIEGO.

M. S. Missonowa — Kraków zł. 5. H. Jotel zł. 2.50.

Składam na Dom Rob. im. marsz. I. Daszyńskiego zł. 10 i wzywam następujących tow. tow. do złożenia podobnych kwot: Jana Marfiewicza. Stan. Mierosławskiego, Józefa Jędrasa, Ign. Wawrzczyka, Jakuba Ruśkowskiego, Zygm. Jezierskiego, Władysława Talowskiego, Kaz. Hojnę, Józefa Chmielowskiego, Kaz. Wiarowskiego, Tadeusz Hajner — Kraków. Prac. Elektr. Miejsk.

Repertuar

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.—

Czwartek, 8 kwietnia „Mały Woodley".

Pod kierunkiem dyr. K. Frycza odbywają się próby z komedii Beaumarchais go „Wesele Figara", która będzie najbliższą premierą teatru im. J. Słowackiego.

STARY TEATR.

HARALD KREUTZBERG, król tancerzy wystąpi w Krakowie z jedynym wieczorem we czwartek, dnia 8 b. m. w Starym Teatrze.

MUZYKA POCHOPINOWSKA— W YMCA. Koncert w wykonaniu p. Roszkowskiej — śpiew i p. Gczka,— fortepian. Poniedziałek, 12 b. m. o godz. 19.

WIECZÓR PIEŚNI I OPER W SALACH MUZEUM NARODOWEGO W KRAKOWIE.

Znakomita światowej sławy artystka operowa Jadwiga Lachowska, zamieszkała od wielu lat w Singapore, bawiąc przez krótki czas w kraju nagra koncert, z którego dochód przeznaczyła po połowie na fundusz budowy Muzeum Narodowego i związku młodych Polek w Krakowie.

Termin koncertu ustalono na dz. 16 kwietnia b. r. (piątek) o godzinie 20.

Koncert odbędzie się pod nazwą: Wieczór pieśni i oper w salach Muzeum Narodowego w Sukiennicach. Po koncercie odbędzie się w salach muzeum towarzyskie spotkanie.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.